

Communitas

Nr 1 (2024)

WSD - Przemyśl

UCZESTNICZĘ WE WSPÓLNOŚCI KOŚCIOŁA



„PRZETO CZY JECIE, CZY PIJECIE,
CZY COKOLWIEK INNEGO CZYNICIE,
WSZYSTKO NA CHWAŁĘ BOŻĄ CZYŃCIE”
1 KOR 10,31

Communitas

**Pismo
Wyższego Seminarium
Duchownego
w Przemyślu**

ul. Zamkowa 5
37-700 Przemyśl
tel. (16) 678 80 26
wsd.przemyska.pl
wsd@przemyska.pl



Strona WSD



Facebook WSD

Redakcja składa serdeczne podziękowania wobec ks. Bartosza Rajnowskiego oraz ks. Józefa Treli za pomoc w wydaniu niniejszego numeru Communitasu.

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania tematów przyjętych do druku. Odpowiedzialność za treść artykułów ponoszą autorzy.

Zespół redakcyjny:

ks. dr Jan Szelaǵ

s. Katarzyna Skoczylas RM

s. Monika Gogola RM

kl. Mateusz Bąk

kl. Tomasz Gierczak

kl. Krzysztof Matusik

kl. Mateusz Sura

kl. Mateusz Bester

kl. Szymon Kwolek

kl. Gabriel Patrylak

kl. Damian Tomoński

kl. Jakub Daraż

kl. Piotr Michalski

kl. Dawid Pelczar

kl. Kamil Szymański

kl. Krystian Barszczowski

kl. Karol Binko

kl. Sebastian Błaszczak

klerycy etapu

propedeutycznego

Moderator:

ks. Łukasz Haduch

Redaktor naczelny:

kl. Krzysztof Matusik

Skład, łamanie,

grafika, zdjęcia:

kl. Krzysztof Bilik

kl. Mateusz Bąk

kl. Damian Tomoński

kl. Gabriel Patrylak



SPIS TREŚCI

-
- | | | |
|---|--------------------|-----------------------|
| 4 | SŁOWO OD REDAKTORA | KL. KRZYSZTOF MATUSIK |
|---|--------------------|-----------------------|
-

KOŚCIÓŁ

- | | | |
|---|---|-------------------|
| 7 | „UCZESTNICZĘ
WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA” | KS. DR JAN SZELĄG |
|---|---|-------------------|
-
- | | | |
|----|---|---------------------|
| 10 | KOŚCIÓŁ SYNODALNY -
REFLEKSJE PO ZAKOŃCZENIU
I SESJI XVI ZGROMADZENIA
OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW | KL. DAMIAN TOMOŃSKI |
|----|---|---------------------|
-
- | | | |
|----|--|-----------------|
| 14 | „PIELGRZYMI NADZIEI” -
PRZYGOTOWANIE
DO JUBILEUSZU ROKU 2025 | KL. KAROL BINKO |
|----|--|-----------------|
-
- | | | |
|----|---|-----------------|
| 18 | CEREMONIA ZZA KULIS. RELACJA
Z PRZYGOTOWAŃ DO BEATYFIKACJI
SAMARYTAN Z MARKOWEJ | KL. MATEUSZ BĄK |
|----|---|-----------------|
-
- | | | |
|----|---|-------------------|
| 22 | CZEGO UCZY NAS
ŚW. JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR
- SPUŚCIZNA WIERNEGO SYNA KOŚCIOŁA | KL. SZYMON KWOLEK |
|----|---|-------------------|
-

DOM

- | | | |
|----|--------------------------|-----------------------|
| 29 | CO SŁYCHAĆ NA ZAMKOWEJ 5 | KL. KRZYSZTOF MATUSIK |
|----|--------------------------|-----------------------|
-
- | | | |
|----|---|---------------------|
| 34 | 40. ROCZNICA POŚWIĘCENIA
KAPLICY GÓRNEJ. WYWIAD
Z KS. PROF. DR HAB.
DARIUSZEM DZIADOSZEM | KL. TOMASZ GIERCZAK |
|----|---|---------------------|
-
- | | | |
|----|---|---------------------|
| 46 | „PAMIĘTAJCIE O SWYCH
PRZEŁOŻONYCH...” (HBR 13,7).
KTO PROWADZI KLERYKÓW | KL. KAMIL SZYMAŃSKI |
|----|---|---------------------|
-
- | | | |
|----|--|---------------------------|
| 49 | KOBIETY W SEMINARIUM?
SIOSTRY ZAKONNE W WSD | S. KATARZYNA SKOCZYŁAS RM |
|----|--|---------------------------|
-
- | | | |
|----|---|------------------|
| 53 | NIEZWYKŁA PRACA DLA WSPÓLNOTY.
PRACOWNICY ŚWIECCY W SEMINARIUM | KL. MATEUSZ SURA |
|----|---|------------------|
-

56	KURSY W WSD, CZYLI JAK WYGLĄDAJĄ POSZCZEGÓLNE LATA FORMACJI	KL. JAKUB DARAŻ
60	PIERWSZE KROKI W ŻYCIU SEMINARYJNYM - ETAP PROPEDEUTYCZNY	KLERYCY ETAPU PROPEDEUTYCZNEGO
63	Z ETAPU PROPEDEUTYCZNEGO NA PIERWSZY ROK	KL. KRYSTIAN BARSZCZOWSKI

SZKOŁA

68	HISTORIA INSTYTUTU TEOLOGICZNEGO W PRZEMYŚLU	KL. TOMASZ GIERCZAK
73	ODPOWIEDŹ NA WOŁANIE. O POWOŁANIU ZAKONNYM	S. MONIKA GOGOLA RM
75	SESJA NAUKOWA „FIDES ET RATIO”	KL. MATEUSZ BESTER KL. GABRIEL PATRYLAK
79	SYMPOZJUM „PSYCHIATRIA I DUCHOWOŚĆ” 2023	KL. MATEUSZ SURA KL. SEBASTIAN BŁASZCZAK
81	ZOBACZYĆ W PRZYRODZIE DZIEŁO BOŻE - KLERYCY NA OBOZIE HARCERSKIM	KL. DAWID PELCZAR
84	„W STEPIE SZEROKIM...” - PRAKTYKA MISYJNA W KAZACHSTANIE	KL. GABRIEL PATRYLAK KL. KRZYSZTOF MATUSIK
87	„WYBRANI, POSŁANI”. KONGRES GENS W CASTEL GANDOLFO	KL. SEBASTIAN BŁASZCZAK

MODLITWY

91	GODZINA ŚWIĘTA Z BŁ. RODZINĄ ULMÓW	KL. PIOTR MICHAŁSKI
93	MODLITWY ZA WSTAWIENNICTWEM BŁ. RODZINY ULMÓW	
95	MODLITWA ŚW. PAWŁA VI O POWOŁANIA	



SŁOWO OD REDAKTORA

**Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!**

Drodzy Czytelnicy,

w 1973 roku ukazał się pierwszy numer czasopisma Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyśle. Wdzięczni Panu Bogu za pięćdziesiąt lat trwania tego dzieła,

wydajemy jego kolejny numer. Świętując złoty jubileusz „Communitas”, pragniemy podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania i kontynuacji. Dziękujemy pomysłodawcom, redaktorom i wszystkim osobom odpowiedzialnym za podtrzymywanie tej tradycji w naszym seminarium.

Tegoroczny temat „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła” ściśle wiąże się z przeżywanym rokiem duszpasterskim. Chcielibyśmy w tym numerze ukazać, jak wiele ludzi tworzy Wspólnotę Kościoła powszechnego oraz że głos ich wszystkich jest słyszany i ważny. Na kartach naszego czasopisma omawiamy bieżące wydarzenia z Archidiecezji Przemyskiej, jak również wspominamy o wspólnocie naszego seminarium, która składa się nie tylko z kapłanów i kleryków, ale także sióstr zakonnych oraz ludzi świeckich. W tym roku chcemy podkreślić, jak ważna jest częśćka, którą każdy człowiek wnosi do wspólnoty. Ponadto chcemy przedstawić podejmowane przez kleryków w ubiegłym roku inicjatywy naukowe i duszpasterskie.

Ten rok jest w szczególny sposób związany z kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa, a także św. Józefa Sebastiana Pelczara i bł. Rodziny Ulmów.

W 1920 roku święty biskup Józef Sebastian Pelczar napisał list pasterski do wiernych Diecezji Przemyskiej. W liście tym wezwał wszystkie rodziny, aby poświęciły się Najświętszemu Sercu Jezusowemu, mając przekonanie, że „otrzymają od Niego przeobfite łaski, pomoc w walkach życia, pociechę w cierpieniach, opiekę w sierectwie, nadzieję przy śmierci i zbawienie w wieczności”.

Arcybiskup Adam Szal w 2021 roku również napisał list pasterski o poświęceniu się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa oraz podjął decyzję o peregrynacji obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa po parafiach naszej archidiecezji, która miała rozpocząć się po beatyfikacji rodziny Ulmów, dokonanej 10 września 2023 roku.



13 września 2023 roku papież Franciszek podczas audiencji generalnej pobłogosławił tenże obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa i powiedział: „Pozdrawiam serdecznie Polaków, a w szczególny sposób abp. Adama Szalę, który wraz z delegacją przywiózł do Rzymu relikwie nowych błogosławionych męczenników: Józefa i Wiktorii Ulmów, i ich siedmiorga dzieci. Niech ta Rodzina Błogosławionych będzie dla was i dla polskich rodzin wzorem pobożności do Najświętszego Serca Pana Jezusa, którego obraz, jaki dzisiaj pobłogosławię, będziecie czcili w czasie peregrynacji w waszej archidiecezji. Wszystkim wam błogosławię!”

Peregrynacja rozpoczęła się 18 września 2023 roku w Jarosławiu, a zakończy 1 marca 2025 roku w Strachocinie. Wydając ten numer chcemy ukazać Wam, Drodzy Czytelnicy, czym żyje Kościół powszechny, lokalny oraz nasze seminarium. Jesteśmy wdzięczni za to, że wspieracie sprawę powołań do służby Bożej i nieustannie ponawiamy prośbę o modlitwę za nas oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Życzymy, aby Pan Bóg za wszelkie dobro ubogacał Was swoimi łaskami.

Redaktor naczelny
kl. Krzysztof Matusik

KOŚCIÓŁ



ks. dr Jan Szelaąg

„UCZESTNICZĘ WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA”



„Uczestniczę we wspólnocie Kościoła” to hasło przewodnie nowego roku duszpasterskiego rozpoczynającego się w Kościele katolickim wraz z pierwszą niedzielą adwentu. Owocem tegorocznej refleksji i formacji ma być świadome oraz aktywne włączenie się wszystkich ochrzczonych w dzieło odnowy Kościoła, a właściwie odnowy jego żywotności apostolskiej, zdolnej pokazać światu, szczególnie osobom zdystansowanym, zgorszonym, czy niechętnym Kościołowi, piękno Ewangelii, która będzie już nie tylko czytana, interpretowana, ale konkretyzowana w świadectwie życia chrześcijan.

W Kościół Chrystusowym jesteśmy włączeni na mocy chrztu świętego, co

wyraźnie podkreśla metaforyczny obraz wszczęcia w winny krzew. Naszym zadaniem jest jednak owocować, to znaczy tak żyć w przestrzeni życia rodzinnego, parafialnego, aby codziennością „mówić” o miłości Boga, której uczymy się w Kościele i przez Kościoł. Z ucznia stajemy się misjonarzem. Koniecznym jest zrozumienie i wiara w to, że KAŻDY w Kościele jest ważny i potrzebny! Nie kryterium ilościowe, akcyjne czy to medialnie i wyłącznie dostrzegalne jest miarą potrzeby bycia i działania w Kościele. Cicha, pokorna obecność i świadectwo ludzi wiary, stają się ewangelicznym zacznem, i to oni są w stanie przemieniać swoje życie rodzinne, parafialne,



a z czasem znacznie większe społeczności czy nawet narody.

Zostajemy zaproszeni do podjęcia szczerzej, osobistej refleksji związanej z zaangażowaniem się w dzieło szerzenia Jezusowego Królestwa na ziemi. Okazuje się bowiem, że nazbyt często, jako uczniowie Jezusa, zadawałamy się jedynie pobożnym, ale niestety statecznym „byciem” w Kościele - wspólnocie, zatracając entuzjazm ewangelicznej radości, której zewnętrznym przejawem może i powinna być służba na rzecz innych osób i budowanie bardziej świadomej odpowiedzialności za braci w wierze. Dzisiaj nikt nie powinien czuć się pominięty, czy wykluczony z przestrzeni kościelnego zatroskania. Taką misję pozostawił i powierzył nam sam Jezus. To zaproszenie jest więc

zachętą do wspólnotowej aktywności; poczucia bycia potrzebnym samemu Bogu w ukazywaniu Jego miłości do rodzaju ludzkiego; oraz skuteczna forma chrześcijańskiej samorealizacji, dającej poczucie sensu życia i przebudzająca z kościelnej i jedynie „pobożnościowej” stagnacji. To dzielenie się charyzmatami, a więc darami, które sami posiadając, będziemy rozdysponowywać wobec innych i dla dobra innych.

Dla urzeczywistnienia wezwania płynącego z zachęty Jezusa, które wzywa wszystkich wierzących do wyrażania **czynnej miłości wobec bliźniego**, trzeba podjąć konkretne działania, będące odbłaskiem dobroci i miłości samego Boga. Należy również mocno zaakcentować fakt, że dzieło miłosierdzia Kościoła powinno być mocno za-

korzenione i czerpać inspirację z sakramentu Eucharystii. Msza Święta jako przejaw niepojętej i niezgłębionej miłości Boga do człowieka, pozwala odczytać naszą misję do apostołstwa miłości, wyrażonego poprzez konkretny czyn, ucząc jednocześnie postawy pokory i służby.



Zaangażowanie ewangelizacyjne zakorzenione jest w przesłaniu o konieczności przepowiadania Dobrej Nowiny. Tyle wokół nas słów pogardy, osądów, ludzkich kalkulacji i medialnej spekulacji. Czasami gubimy się w wartościowaniu ludzkich wyborów, ulegamy złowieszczym i zakłamanym prądom ideologicznym i światopoglądowym. Trzeba nam powrócić do źródła Słowa, które rodzi wewnętrzny pokój, daje przekonanie płynące z wiary, że Bóg jest pośród nas, że On jest Panem

dziełów i historii. Poza tym, przesłanie Dobrej Nowiny, wypływające z Pisma Świętego, interpretowane i aktualizowane przez publikacje katolickie, stanowi o odczytywaniu „znaków czasu”, oraz daje nam możliwość przemiany oblicza ziemi dla Królestwa Jezusa.

Zaangażowanie liturgiczno-

-modlitewne koncentruje się głównie na: celebracjach liturgicznych (dbanie o piękno liturgii; zaangażowanie liturgiczne świeckich; formacja ministrantów i lektorów; celebrowaniu uroczystości i świąt patronalnych; schola; chór); szeroko rozumianej promocji kultu Boga, Maryi, świętych, wyrażaną w różnych formach pobożnościowych aktów. Pamiętajmy też

o trwającej w naszej archidiecezji peregrynacji obrazu Najświętszego Serca Jezusowego. To ważna okazja do odnowy wiary oraz zaangażowania wiernych we wcześniej wspomniane przestrzenie działalności apostołskiej i parafialnej. Niech uczestnictwo poszczególnych parafian w budowaniu wspólnoty Kościoła, bardziej świadomie przeżywających swoją wiarę i odważnych w jej apostołowaniu, będzie zbudowaniem dla pozostałych jej członków oraz ludzi zdystansowanych do Chrystusowego Kościoła.

kl. Damian Tomoński - kurs IV

KOŚCIÓŁ SYNODALNY - REFLEKSJE PO ZAKOŃCZENIU I SESJI XVI ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW



Dnia 28 października 2023 roku zakończyła się Pierwsza Sesja Zgromadzenia Synodalnego „Ku Kościołowi synodalnemu, komunია, uczestnictwo, misja”. W zgromadzeniu wzięło udział 464 przedstawicieli z pięciu kontynentów, a spotkanie zwieńczyło wydanie dokumentu końcowego jakim jest sprawozdanie zatytułowane „Kościół synodalny w misji”. Jednak zanim przybliżyć dokument warto wspomnieć czym w ogóle jest trwający proces synodalny, jak przebiega, po co został zwołany, jakie ma cele i czym różni się od innych synodów zwoływanych przez biskupów.

Słowo „synod” pochodzi od greckiego „synodos” i oznacza „wspólną drogę”. Synodem w Kościele nazywamy zgromadzenie duchownych, którego zadaniem jest omówienie działalności Kościoła. Może się ono odbywać na różnych szczeblach np.: diecezjalnym, prowincjonalnym czy ogólnokrajowym. Czymś nieco innym jest instytucja Synodu Biskupów, powołana do życia po Soborze Watykańskim II. Jak stanowi Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 342: „Synod Biskupów jest zebraniem biskupów wybranych z różnych regionów świata, którzy zbierają się

w określonym czasie, aby wzmacniać ścisłą łączność między Biskupem Rzymu i biskupami, jak również temuż Biskupowi Rzymskiemu świadczyć pomoc swoją radą na rzecz ochrony oraz wzrostu wiary i obyczajów, a także zachowania i umocnienia dyscypliny kościelnej, i rozważenia problemów związanych z działalnością Kościoła w świecie.” Od chwili ustanowienia tej instytucji odbyło się ponad dwadzieścia sesji Synodu Biskupów, jednak ta zwołana w 2021 roku przez papieża Franciszka wyróżnia się na tle innych. Udział w pracach obecnego synodu może mieć każdy, kto pragnie przyczynić się do budowania wspólnoty Kościoła, niezależnie nawet od przynależności religijnej. Papież pragnie usłyszeć głos całego Kościoła, wraz z biskupami chce wiedzieć, co dzieje się w poszczególnych parafiach na całym świecie i jakie postanowienia należy powziąć, aby nikt w Kościele nie czuł się pominięty.

Proces synodalny rozpoczął się 9 października 2021 roku i odbywa się na czterech etapach. Pierwszy etap to faza diecezjalna. W tym czasie mieliśmy okazję podzielić się w parafiach i innych wspólnotach lokalnych, działających w ramach diecezji, naszymi uwagami, pomysłami czy sugestiami dotyczącymi życia Kościoła. My również, jako wspólnota seminaryjna, podjęliśmy

dyskusję nad tematami synodalnymi. Każdy z kleryków i księży przełożonych mógł wyrazić swoje spostrzeżenia. Następnie każda diecezja miała opracować syntezę wniosków z dyskusji w parafiach, zaś konferencje episkopatów miały przygotować syntezы nadesłanych odpowiedzi z diecezji, aby zebrać i przekazać dalej wkład Kościołów lokalnych. Drugi etap polegał na dialogu między Kościołami określonego regionu geograficznego w ramach siedmiu Kontynentalnych Zgromadzeń Synodalnych. Każde z nich miało za zadanie przygotować kolejne opracowanie podsumowujące dyskusje na danym terytorium, a wszystkie siedem tak powstałych dokumentów końcowych, weszło w skład dokumentu „Instrumentum laboris”, który stał się następnie, jak wskazuje nazwa, „narzędziem pracy” podczas trzeciego etapu synodu. Etap trzeci to dwie sesje XVI Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, pierwsza zakończyła się 29 października 2023 roku, natomiast druga odbędzie się w październiku 2024 roku. Ostatnim etapem ma być sformułowanie przez synod postanowień, a następnie ich realizacja tak, aby objęły cały Kościół powszechny.

Jak już wspomniałem owocem pierwszej sesji trzeciego etapu synodu jest dokument zatytułowany „Kościół



synodalny w misji”, którego tekst podzielony jest na trzy części. Pierwsza ukazuje „Oblicze Kościoła synodalnego”. Ojcowie synodalni w tej części proponują między innymi zwiększenie liczby osób zaangażowanych w procesy synodalne, chcą przezwyciężyć problemy, jakie pojawiały się w uczestnictwie do tej pory, a przy tym wyrażają pragnienie bardziej aktywnego zaangażowania duchownych podczas następnej sesji. Uwagę zwraca się również na opór ze strony niektórych z nich na rozwój wspólnej drogi. Proponuje się uczynienie języka liturgii bardziej dostępnym dla wiernych oraz wzmocnienie form modlitwy wspólnotowej, bez ograniczania się tylko do Eucharystii. Synod zauważa, że nauka społeczna Kościoła i Soboru Watykańskiego II są niestety zasobem dość mało znanym w lokalnych wspólnotach. Zebrani odnoszą się również do problemu migracyjnego

i zachęcają do zaangażowania się w projekty integrujące przyszłość – potępiając rasizm i ksenofobię, która jest niezgodna z duchem Chrystusowej Ewangelii. To, co najbardziej jednoczy chrześcijan to tzw. ekumenizm krwi, czyli świadectwo o wiele bardziej wymowne od wszelakich dialogów międzywyznaniowych. Druga część dokumentu, zatytułowana „Wszyscy uczniami, wszyscy misjonarzami”, skupiona jest na zaangażowaniu różnych grup wiernych w życie Kościoła. Kościół jest misyjny, a my jesteśmy Kościołem, każdy z nas jest więc zobowiązany do głoszenia Królestwa Bożego na ziemi. Zgromadzenie podejmuje kwestię diakonatu stałego, który ożywiony został dopiero po II Soborze Watykańskim, a przy tym zachęca do pogłębiania refleksji o możliwym diakonacie kobiet. Jak zaznaczają zebrani, wierni powinni podejmować walkę z dyskryminacją kobiet w różnych aspektach życia, a same kobiety powinny być bardziej zaangażowane w życie wspólnoty Kościoła. Synod w dokumencie nawołuje również, aby pogłębianie więzi między biskupem a lokalną wspólnotą, której jest zwierchnikiem. W trzeciej części – „Tknięcie więzi, budowanie wspólnoty” – zwrócono uwagę na dialog w samym Kościele oraz dialog Kościoła ze światem. Proponuje się inicjatywy, które po-

zwolą na wspólne rozwiązywanie kontrowersyjnych kwestii doktrynalnych czy etycznych w świetle słowa Bożego oraz nauczania Kościoła.

Poruszono kwestię słuchania i towarzyszenia, w szczególności osobom najbardziej wykluczonym. Jak podkreślono, Kościół synodalny nie może obyć się bez słuchania, a do tego potrzeba konkretnych i odpowiednich osób. Zgromadzenie Synodu Biskupów zachowało swój biskupi charakter, a przy tym ukazało wymiar synodalny, czyli uczestnictwo w synodzie wszystkich wiernych w łączności z biskupem Rzymu.

Dokument porusza oczywiście więcej kwestii, tutaj zaprezentowano tylko niektóre z nich. Na koniec nie sposób pominąć głosów niepokoju pojawiających się szczególnie w kontekście trwającej równolegle tzw. „drogi synodalnej” Kościoła w Niemczech i postulatów tam podnoszonych, które sugerują dokonanie daleko idących zmian w nauczaniu i dyscyplinie kościelnej. Niektórzy obawiają się, że dopuszczając tak szerokie grono uczestników oraz pozwalając na swobodę wyrażania głosów i opinii, również i trwające w Kościele powszechnym prace synodalne

mogą doprowadzić do podobnych konkluzji. Wydaje się jednak, że podczas prowadzenia dialogu czymś naturalnym jest danie możliwości wypowiedzenia wielu różnych opinii, a samo ich wysłuchanie nie oznacza, że wszystkie zostaną uznane i przyjęte. Warto tu przytoczyć słowa kard. J. Claude Hollericha z rozmowy z KAI: „Różnorodność jest czymś normalnym, nie musi prowadzić do konfliktów”. Ostatecznie wierzymy, że nad całym Kościołem, a więc i nad dziełem trwającego synodu nieustannie czuwa Duch Święty, który prowadzi nas do coraz głębszego odczytywania Bożego Objawienia, jednocześnie pomagając zachować nienaruszonym depozyt wiary. Pozostaje nam zatem modlić się, aby Duch Święty kierował umysłami i sercami tych, którzy kontynuują dzieło synodu, tak by przyniósł owoce zgodne z Bożą wolą.



kl. Karol Binko - kurs I „PIELGRZYMAMI NADZIEI” - PRZYGOTOWANIE DO JUBILEUSZU ROKU 2025



„Rok Jubileuszowy”, inaczej „Rok Święty”, to przeżywany w całym Kościele rok szczególnej radości i łaski, sięgający korzeniami do obchodzonych już w czasach Starego Testamentu lat jubileuszowych (zob. Kpł 25,10). Kościół kontynuował zwyczaj obchodzenia jubileuszy, a od XV wieku stało się tradycją, że tak zwany „jubileusz zwyczajny” jest obchodzony co 25 lat. Ostatnio takim rokiem był rok 2000, który obchodziliśmy jako Wielki

Jubileusz dwutysiąclecia tajemnicy Wcielenia oraz końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa. Obchody te ogłosił św. Jan Paweł II. Papież może również ogłosić Rok Święty na specjalną okazję, czego przykładem może być rok 2008 ogłoszony przez papieża Benedykta XVI Rokiem św. Pawła z okazji drugiego millenium narodzin Apostoła Narodów, czy rok 2016 ogłoszony przez papieża Franciszka Nadzwyczajnym Jubileuszem Miłosierdzia.



Od roku 1499 oficjalnemu rozpoczęciu obchodów Roku Jubileuszowego towarzyszy obrzęd otwarcia Drzwi Świętych w przedsionkach kościołów jubileuszowych Rzymu. Papież Aleksander VI po raz pierwszy w ten sposób zainaugurował Jubileusz roku 1500. Od tamtej pory Rok Święty rozpoczyna otwarcie drzwi w Bazylice św. Piotra na Watykanie. Obecne Drzwi Święte bazyliki zostały wykonane za pontyfikatu papieża Piusa XII i otwarte po raz pierwszy 24 września 1949 roku, rozpoczynając Rok Jubileuszowy 1950. Otwarcie bramy poprzedza gest potrójnego uderzenia w nie młotką. W okresie pomiędzy rocznicami drzwi zakrywa się od wnętrza bazyliki murem, budowanym po zakończeniu poprzedniego Roku Jubileuszowego i rozbieranym przed otwarciem następnego. Cechą szczególną Roku Świętego jest możliwość uzyskania odpustów. Odpust można uzyskać w Rzymie, nawiedzając jedną z czterech bazylik papieskich, lub w innych kościołach, które cieszą się podobnymi przywilejami nadawanymi przez papieża.

Zbliżający się wielkimi krokami Rok Święty 2025 został zapowiedziany przez papieża Franciszka pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. Ojciec Święty koordynację przygotowań powierzył



Papieskiej Radzie ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, wiernych prosi zaś, aby rok 2024 był czasem „wielkiej symfonii modlitwy”. Zgodnie z tradycją dokładne wskazówki odnośnie sposobów celebrowania jubileuszu zostaną ogłoszone bullą papieską, ale następcą Świętego Piotra w liście ogłaszającym Jubileusz



stwa Pierangelo Sequeri. Oficjalnie zaprezentowano też logo jubileuszu zatwierdzone przez Ojca Świętego. W ramach obchodów w Watykanie zaplanowano także organizację spotkań dedykowanych różnym grupom społecznym, jako że w roku jubileuszowym wszyscy wierni są

wskazał, aby przygotowanie obejmowało modlitwę w konkretnych intencjach, w tym o odnowę pragnienia znajdowania się w obecności Pana oraz dziękczynienia Bogu za otrzymane łaski, w szczególności dar stworzenia. Przewodniczący Rady Nowej Ewangelizacji potwierdził już rozpoczęcie przygotowań, podkreślając jednocześnie, że jednym z podstawowych wyzwań będzie przyjmowanie pielgrzymów i wiernych. Wyraził nadzieję, że w ciągu najbliższych dwóch lat sytuacja epidemiologiczna na świecie pozwoli zarówno na swobodne przemieszczanie się, jak i organizowanie zgromadzeń. Organizatorzy spodziewają się w Rzymie milionów pielgrzymów. Została przygotowana specjalna aplikacja, dzięki której będzie można zapisać się na udział w uroczystości. Ogłoszono również hymn Jubileuszu 2025, którym jest „*Pellegrini di speranza*” autor-

w szczególnie sposób zaproszeni do odbycia pielgrzymki do Grobu św. Piotra. Plan poszczególnych spotkań na cały rok jest już dostępny na oficjalnej stronie zbliżającego się jubileuszu www.iubilaeum2025.va (dostępnej również w polskiej wersji językowej).

Ojciec Święty Franciszek w liście do abp. Rina Fisichelli, Przewodniczącego Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji zaznaczył, że „Musimy podtrzymywać płomień nadziei, która została nam dana, i czynić wszystko, aby każdy odzyskał siłę i pewność, żeby patrzeć w przyszłość z otwartą duszą, ufnym sercem oraz dalekosiężnym myśleniem”. My także kierując się tym wezwaniem trwajmy w modlitwie, prosząc o pomoc Maryję, abyśmy jak najlepiej przygotowali się do Roku Świętego 2025. Niech towarzyszy nam modlitwa napisana specjalnie na tą okazję przez papieża Franciszka:

Modlitwa jubileuszowa

Ojcze, który jesteś w niebie,
przez wiarę, którą nam dałeś
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, naszym Bracie,
i płomień miłości
rozlany w sercach naszych przez Ducha Świętego,
niech rozbudzą w nas błogosławioną nadzieję
na nadejście Twego Królestwa.
Niech Twoja łaska przemienia nas
w oddanych siewców nasion ewangelicznych.
Niech ludzkość i wszechświat wzrastają,
w ufny oczekiwaniu
na nowe niebo i nową ziemię,
kiedy moce zła zostaną pokonane,
i objawi się Twoja chwała na wieki.
Łaska Jubileuszu
niech ożywi w nas – Pielgrzymach Nadziei,
pragnienie dóbr niebiańskich
i wyleje na cały świat
radość i pokój
Naszego Zbawiciela.
Tobie Boże błogosławiony i wieczny
niech będzie cześć i chwała na wieki.
Amen

Franciscus

kl. Mateusz Bąk - kurs V

CEREMONIA ZZA KULIS.

RELACJA Z PRZYGOTOWAŃ DO BEATYFIKACJI SAMARYTAN Z MARKOWEJ



Wrzesień 2023 roku zawsze już będzie nam się kojarzył z jednym wydarzeniem – Mszą świętą beatyfikacyjną Rodziny Ulmów. Ta ponad trzygodzinna celebrowacja była zwieńczeniem miesięcy przygotowań i pracy osób oddanych całym sercem tej wyjątkowej inicjatywie. W organizacji tej podniosłej uroczystości udział mieli także klerycy naszego seminarium. Oprócz wytężonej pracy fizycznej i logistycznej, nie mniej czasu poświęciliśmy na modlitwę w intencji tych wszystkich, bez których ta beatyfikacja by się nie odbyła. Mamy nadzieję, że przywołanie wspomnień,

które w nas pozostały, pozwolą jeszcze raz doświadczyć atmosfery tamtych dni i towarzyszących im emocji.

Pierwsze myśli i plany odnośnie do przebiegu celebrowacji pojawiały się w naszych głowach już przed zakończeniem roku akademickiego. Już przed Świętami Bożego Narodzenia 2022 r. wiedzieliśmy o decyzji Stolicy Apostolskiej co do wyniesienia na ołtarze Sług Bożych Wiktorii i Józefa Ulmów oraz ich siedmiorga Dzieci. Bardzo długo pozostawało jednak sporo niewiadomych, jak choćby ta o miejscu i czasie samej uroczystości. Dokładniejsze informacje

docierały do nas już w trakcie wakacji, gdy przebywaliśmy w swoich rodzinnych parafiach oraz na dyżurach w budynku seminarium. Ceremoniarz archidiecezjalny tworzył wtedy z nami pierwsze asysty, czyli rozpiski osób, które miały posługiwać na Mszy Świętej w Markowej; powstawały inwentarze zakrystii, abyśmy wiedzieli, co można zabrać z Przemyśla, co trzeba zakupić, a co wypożyczyć z innych parafii, jak choćby z przemyskiej archikatedry.

Nadszedł w końcu czwartek, 7 września, gdy wszyscy klerycy, wyciągnięci niekiedy z zajęć w parafiach i katechezy w szkole, przyjechali do seminarium, aby uczestniczyć w bezpośrednim przygotowaniu do beatyfikacji. Pierwsze popołudnie aż do piątkowego poranka miało mieć charakter dnia skupienia i pochylenia się nad świadectwem życia Samarytan z Markowej. Wiedzieliśmy, że bez duchowego fundamentu cała nasza praca mogłaby okazać się tylko bezowocną bieganiną. Gdy zakończył się czas modlitewnej ciszy, rozpoczęliśmy próby i cały proces sprawdzania, czy wszystko jest gotowe. Sprzęty oraz niezbędne paramenty liturgiczne, jakie miały być użyte przy celebracji, zostały zgromadzone w jednym z pomieszczeń, misternie zapakowane, aby w czasie transportu nic

nie uległo uszkodzeniu. Najbardziej baliśmy się o szklane klosze i naczynia liturgiczne, jako najbardziej kruche i delikatne przedmioty. W piątek część kleryków udała się po południu do Markowej, aby zapoznać się z wyglądem prezbiterium, zakrystii i całego miejsca, w którym już niedługo miało zgromadzić się ponad 30 tys. pielgrzymów. Wciąż mieliśmy jeszcze w pamięci czerwcową wizytę w Markowej, niewielkie boisko piłkarskie i dopiero co obsiane trawą puste pola. Teraz zaskoczyła nas w pierwszej chwili wielkość całego przedsięwzięcia,



ogromna scena, na której zorganizowano ołtarz i miejsca dla koncelebransów oraz ciągnące się jakby nieskończoność sektory dla wiernych. Na dwa dni przed główną uroczystością właściwie niemal wszystko było w stanie surowym, z Krosna przybyły jedynie ołtarz i ambona używane podczas kanonizacji



św. Jana z Dukli. Udało się zrobić kilka kluczowych prób procesji wejścia czy okadzania ołtarza. Pełni pozytywnych wrażeń wróciliśmy do Przemyśla.

W sobotę czekała nas Msza święta w kaplicy górnej, której przewodniczyć miał J.Em. ks. kard. Marcello Semeraro, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, oczywiście w języku łacińskim. Dzień wcześniej ksiądz Kardynał przeżywał w Archikatedrze swój jubileusz, a następnego ranka gościł w naszej wspólnocie i wraz z księżmi przełożonymi i profesorami przewodniczył porannej koncelebrze.

Nadszedł w końcu sobotni wieczór. W nocy musieliśmy wyjechać do Markowej dlatego wykorzystaliśmy kilka godzin na drzemkę przed północą. Pierwsza grupa, która wyjeżdżała, miała już zostać na nogach aż do niedzielnego poranka. Do plecaków spakowaliśmy tylko niezbędne rzeczy i prowiant. Drogi były jeszcze puste, nad polami unosi-

ła się mgła. Napotkaliśmy kilka patrolów służb mundurowych, już w pobliżu Markowej. Na miejscu bardzo życzliwie przyjęły nas tamtejsze Siostry Służebniczki oraz zaprosiły do jadalni, gdzie mogliśmy się posilić zanim udaliśmy się do tzw. strefy zero. Tam też znów przeżyliśmy zaskoczenie w porównaniu do piątkowego stanu: siostry, które krzątały się

przy układaniu mnóstwa kwiatów, nakryta podłoga, wszechobecne krzesła dla koncelebransów i władz państwowych. Powietrze przenikliwe zimne oraz wilgoć, która o tej porze roku osadzała się dosłownie na wszystkim. Z tego powodu np. nie mogliśmy przygotować jeszcze chleba do konsekracji – do wschodu słońca nie nadawałby się już do niczego. Niektórzy wykorzystali czas, gdy sektory były zamknięte z powodu badań pirotechnicznych, na krótką drzemkę, śniadanie i przebranie się w garnitury czy sutanny.

Około 6:00 na zewnątrz słyszać było już gwar. Do wejść podchodziły pierwsze zorganizowane grupy i osoby zaangażowane w śpiew. Jeden z księży ceremoniarzy, których w sumie było prawie dziesięciu, przyniósł główny relikwiarz, ten, który miał być wniesiony w procesji wejścia przez księdza proboszcza. Wielkim przeżyciem było trzymanie go po raz pierwszy

w rękach i spoglądanie na niewielkie części kości naszych Błogosławionych. W tym samym czasie rozpoczął się najbardziej gorączkowy etap przygotowań. Część alumnów zajmowała się zakrystią, część wynosiła kolejne rzeczy do prezbiterium, najmłodszy pomagali w tzw. namiocie eucharystycznym. Zaczęliśmy kolejne próby, których nie dało się zrobić wcześniej np. przygotowanie ołtarza i kolejność przynoszonych darów ofiarnych. Pojawiały się obawy, czy wszystko gotowe, czy o niczym nie zapomnieliśmy, czy każdy wie, co ma robić – jak potem się okazało wielką rolę odegrał otwarty umysł i czujność. Widzieliśmy wciąż napływające tłumy wiernych i księży, udających się do odpowiednio wydzielonych miejsc. Dookoła robiło się już gorąco – dosłownie i w przenośni. Musieliśmy sprostać sytuacji, gdy większość księży biskupów udała się po przyjeździe od razu do zakrystii. Nie brakowało jednak niespodziewanych sytuacji, jak choćby ta, gdy jeden z nich – zapewne w zamieszaniu jakie panowało – ubrał dalmatykę zamiast ornatu. Poinformowany o pomyłce,

przeprosił i powiedział, że faktycznie dziwiła go spięta z przodu stuła. Pomimo dużych emocji udało nam się pomóc w ubraniu szat mszalnych wszystkim księżom kardynałom i biskupom idącym w procesji wejścia.

Celebracja, która rozpoczęła się punktualnie o 10:00 przebiegła tak, jak było zaplanowane, w pełnym skupieniu i modlitwie. Po celebracji z radością odetchnęliśmy, widząc,



że cały ten trud wydał dobry owoc – teraz możemy już cieszyć się z wyniesienia Rodziny z Markowej do godności nowych błogosławionych. Wierzimy, że wszystko udało się dzięki ich wstawiennictwu z nieba. Mamy nadzieję, że zdobyte doświadczenie będziemy jeszcze kiedyś mogli wykorzystać w organizacji podobnych uroczystości na chwałę Bożą.

kl. Szymon Kwolek - kurs IV

CZEGO UCZY NAS ŚW. JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR - SPUŚCIZNA WIERNEGO SYNA KOŚCIOŁA



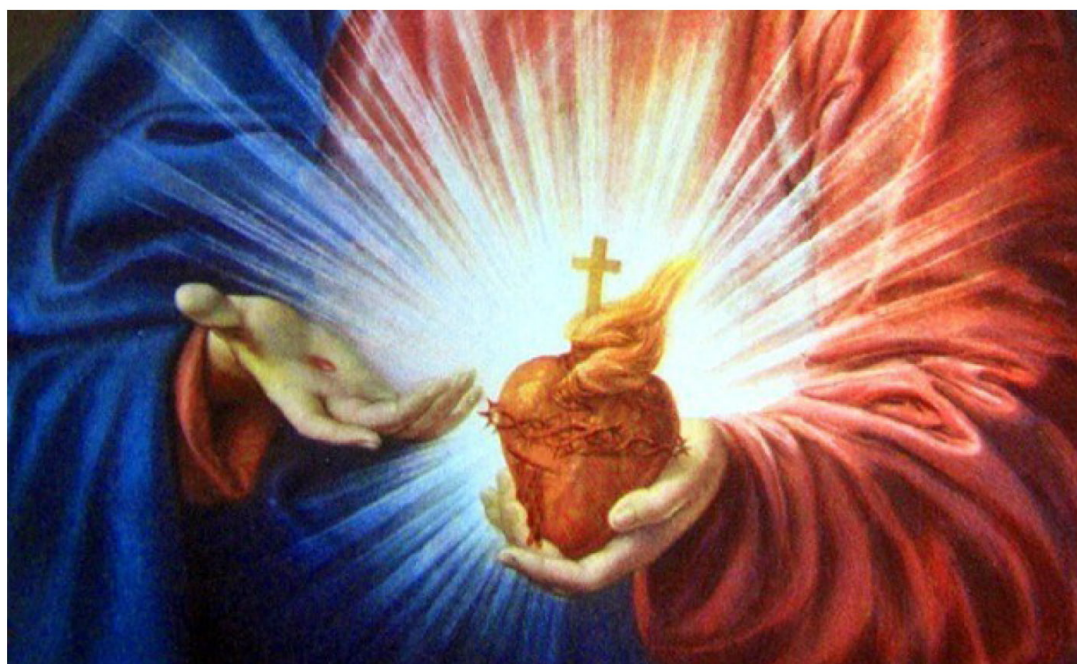
28 marca 2024 r. minie setna rocznica śmierci św. Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924), jednego z najwybitniejszych pasterzy Diecezji Przemyskiej, który kierował nią od 1900 r. aż do końca swojego życia. Jest to dobra okazja do zastanowienia się nad jego spuścizną. Co zawdzięczamy świętemu Biskupowi i czego możemy się od niego uczyć?

Pierwszym wymiarem życia św. bpa Pelczara, na który należy zwrócić uwagę jest życie duchowe. Kierował się w nim dewizą: „Wszystko dla Najświętszego Serca Jezusowego przez Niepokalane Ręce Najświętszej Maryi Panny”.

W tym zawołaniu zawierają się dwa ważne aspekty jego duchowości. Z jednej strony był **czcicielem Serca Zbawiciela**. W liście do swego przyjaciela, ks. Karola Kremontowskiego napisał: „Nie masz bowiem większego szczęścia na ziemi, jak być przedmiotem miłości tego Najmiłościwszego Serca. Gdy tę miłość posiadamy, za nic mamy wszelkie walki i bóle życia, bo ona dla nas wszystkim: i siłą, i pociechą, i chwałą; z nią praca staje się wypoczynkiem, gorycz – słodyczą, ziemia – niebem”. Kult ten bp Pelczar łączył ściśle z Eucharystią, którą szczególnie cenił jako dar Bożej Miłości do człowieka.

Codziennie adorował Najświętszy Sakrament przynajmniej przez godzinę. Jako biskup polecił zakładać w parafiach bractwa Najświętszego Serca Jezusowego oraz odprawiać nabożeństwa ku czci Serca Jezusowego w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, a także przez cały czerwiec. W 1903 r. ogłosił nowe, poprawione tłumaczenie litanii

uwagę na fakt uratowania przez J. S. Pelczara przed rozbiórką pojezuickiego kościoła, który później konsekrował pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa i który stał się niejako diecezjalnym sanktuarium Serca Jezusowego. W świątyni tej, aż do przekazania jej grekokatolikom, spoczywały do-
czesne szczątki Świętego.



do Serca Jezusowego. Święty biskup nakazał też uroczyście obchodzić Święto Najświętszego Serca Jezusowego, przypadające w piątek po oktawie Bożego Ciała – z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, śpiewem litanii, kazaniem, procesją i aktem oddania się Boskiemu Sercu Jezusa. Warto również zwrócić

Drugim ważnym rysem duchowości bpa Pelczara było **umiłowanie Matki Bożej**. Nazywał ją „Matką Serca Jezusowego” i uważał za Jego pierwszą i najdoskonalszą czcicielkę. Do założonego przez siebie Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego pisał: „Pośród pragnień Serca

Jezusowego jednym z najgorętszych jest to, by Najświętsza Jego Rodzicielka była czczona od wszystkich i miłowana, raz dlatego, że Ją Pan sam niewypowiedzianie miłuje, a po wtóre, że Ją uczynił

wzorem do naśladowania dla duszpasterzy. Jako biskup diecezji we wszystkich swoich działaniach dążył do uświęcenia dusz mu powierzonych. Będąc gorącym czcicielem Najświęt-



Matką wszystkich ludzi, żeby Ona swą słodkością pociągała do siebie nawet tych, którzy uciekają od świętego Krzyża, i wiodła ich do Serca Boskiego”. W 1891 roku zainicjował powołanie Bractwa NMP Królowej Korony Polskiej, które miało przyczynić się m. in. do rozszerzenia Jej kultu.

Z głębokiego życia religijnego, jakie prowadził Święty, wypływała kapłańska gorliwość, będąca po dziś dzień

szego Sakramentu, bp Pelczar zachęcał wiernych do udziału w czterdziestogodzinnych nabożeństwach i do częstego praktykowania adoracji eucharystycznej. W tym celu polecił, by kościoły przez dłuższy czas pozostawały otwarte w ciągu dnia. Dzięki jego staraniom wzrosła też liczba nowych kościołów i kaplic, a wiele świątyń zostało odnowionych. W latach 1900-1924, kiedy kierował diecezją, zostało utworzo-

nych 61 samodzielnych placówek duszpasterskich i wybudowano 102 kościoły. W czasie swego urzędowania gorliwie wizytował parafie. Dążył również do zwiększenia poziomu wiedzy religijnej duchowieństwa i świeckich. W 1902 r. postanowił doprowadzić do reorganizacji programu studiów seminaryjnych. Zaproponował m. in. wprowadzenie lektoratu z języka łacińskiego oraz zajęć ze śpiewu kościelnego, jak również dodatkowych wykładów z Pisma Świętego i apologetyki. W tym samym roku doprowadził do powstania Collegium Marianum, znanego jako „Małe Seminarium”, które służyło jako bursa dla zdolnych chłopców z ubogich rodzin, będących kandydatami do kapłaństwa. Co więcej, w 1902 r. założył Muzeum Diecezjalne i Bibliotekę Diecezjalną. Przeprowadził także reformę katechezy dla uczniów szkół podstawowych. W celu wsparcia pracy duszpasterskiej księży w 1901 r. powołał do istnienia miesięcznik „Kronika Diecezji Przemyskiej” (obecnie: „Kronika Archidiecezji Przemyskiej”). Jako jedyny biskup w tamtych czasach, pomimo zaborów, odważył się w 1902 roku zwołać synod diecezjalny po 179 latach przerwy, aby oprzeć działalność duszpasterską na mocnym fundamencie prawa kościelnego. Przed jego śmiercią odbyły się jeszcze dwa takie synody (w latach

1908 i 1914), a kolejny był w planach bpa Pelczara. Warto zaznaczyć, że synody zwołane przez świętego Biskupa były trzema z pięciu, które odbyły się w diecezji przemyskiej w XX w. Poza synodami, święty Biskup zwoływał coroczne kongregacje księży dziekanów. Za jego czasów sfinalizowana została także przebudowa katedry przemyskiej (m. in. regotyzacja), dzięki której świątynia uzyskała wygląd, jaki widzimy obecnie.

Ściśle powiązaniem z pracą duszpasterską aspektem działalności Józefa S. Pelczara było jego **zaangażowanie społeczne**. Jeszcze przed przyjęciem sakry biskupiej dostrzegał on ludzką biedę i wychodził jej naprzeciw. W czasie swego pobytu w Krakowie był zastępcą prezesa Rady Nadzorczej Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, a przez 16 lat prezesem Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej, które zakładało i prowadziło biblioteki wiejskie, rozpowszechniało wiedzę prowadząc bezpłatne wykłady dla ludności oraz wydając i rozprowadzając książki, a także otworzyło szkołę dla służących. Z własnej pensji profesorskiej Święty co miesiąc wspierał tanią kuchnię dla studentów. Zainicjował również wspomniane już Bractwo NMP Królowej Korony Polskiej, które sprawowało opiekę nad wdowami, sierotami i innymi ludźmi będącymi w potrzebie. Zakładał

ochronki dla dzieci, punkty z darmowymi posiłkami dla biednych, szkoły gospodarcze dla dziewcząt. Ważnym źródłem inspiracji dla działań na płaszczyźnie społecznej były dla św. Józefa S. Pelczara encykliki papieża Leona XIII. Jako biskup w 1906 roku powołał do życia Związek Katolicko-Społeczny, działający w duchu przyszłej Akcji Katolickiej. W 1911 roku połączył się on ze wspomnianym już Bractwem. Związek nie tylko rozwijał działalność społeczno-gospodarczą i bronił interesów narodowych, ale przyczyniał się także do przenikania myśli i wiary katolickiej w życie publiczne. W 1911 roku Związek skupiał już około 150 000 członków. Do tego czasu przyczynił się do założenia 101 czytelní ludowych, 93 kółek rolniczych, 99 kas oszczędności, 52 straży pożarnych i 13 ochronek. Związek, choć nie przetrwał do naszych czasów, doprowadził do rozwoju społeczno-kulturalnego wiernych. Wspomniane już zakładanie bibliotek było związane m.in. z poglądem świętego Biskupa, który uważał, że dobra książka, ale również i prasa, może przyczynić się do zwalczania „ciemnoty” oraz alkoholizmu, z którym jako ordynariusz walczył. Z inicjatywy biskupa Pelczara powstawały ochronki dla dzieci, kuchnie dla ubogich, schroniska dla bezdom-

nych, szkoły gospodarcze dla dziewcząt, a chłopcy z ubogich rodzin mogli uczyć się w seminarium za darmo. Będąc zaangażowanym działaczem Polskiego Czerwonego Krzyża, jako pierwszy w Polsce otrzymał tytuł Dozgonnego Członka PCK. Działalność charytatywna przemyskiego Biskupa była obecna także w czasie i wojny światowej: w sierpniu 1914 roku powołał Komitet biskupi dla niesienia pomocy ubogim rodzinom, na początku 1916 roku zaś Komitet diecezjalny opieki nad sierotami wojennymi, który później objął opieką wszystkie sieroty przebywające w sierocińcach i większych ochronkach.

Ważną spuścizną po J. S. Pelczarze jest założone przez niego w 1894 roku w Krakowie **Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, czyli Sióstr Sercanek**. Jego celem miało być szerzenie Królestwa Serca Bożego na świecie, a także sprawowanie opieki nad ubogimi dziewczętami i chorymi. Obecnie zgromadzenie działa nie tylko w Krakowie i w Przemyśle, ale także m.in. we Francji, Włoszech, USA, Ukrainie, Libii czy Boliwii.

Św. biskup Pelczar jest również **przykładem umiłowania Ojczyzny**. Uważał, że gwarancją pomyślnej przyszłości narodu jest wierność wierze i zasadom chrześcijańskim. Głosił



prawdę o prawie Polaków do wolnej Ojczyzny. Odzyskanie niepodległości przyjął z radością, ale i z troską o przyszłość narodu. Jak sam kiedyś wyznał na kilka lat przed śmiercią w „Liście otwartym do posłów diecezji przemyskiej”: „Przez całe życie tęskniłem za Polską wolną, silną i świętą, modliłem się o taką Polskę i pracowałem jak mogłem dla takiej Polski”. W uznaniu jego zasług dla Ojczyzny w 1923 roku przyznano mu order komandorski z gwiazdą „Polonia restituta”. Jego patriotyzm nie był przesiąknięty pogardą dla innych narodowości – **wzywał do zgodnego współżycia wszystkich mieszkańców**. Porównał oba narody żyjące w diecezji przemyskiej: polski i ukraiński do dwóch rzek: Sanu i Wisły, płynących zgodnie obok siebie. Jednym z wielu gestów życzliwości wobec wiernych obrządku grekokatolickiego było np. postanowienie, zawarte w instrukcji o wizytacji kanonicznej, by biskup przejeżdżający obok cerkwi unickiej, jeżeli będzie przywita-

ny przez kapłana i lud stojący przed nią, wstąpił do cerkwi i udzielił w niej błogosławieństwa pasterskiego.

Do spuścizny św. J. S. Pelczara należy zaliczyć także **dzieła**, które po sobie pozostawił – przez cały czas prowadził działalność pisarską. „Pasterz według Serca Jezusowego, czyli ascetyka pasterska”, „Rozmyślenia o życiu kapłańskim”, „Religia katolicka” czy „Życie duchowe” to tylko wybrane pozycje, które po sobie pozostawił, nie wspominając już o jego zachowanych kazaniach. Do dzisiaj stanowią one pomoc w rozwoju duchowym oraz pogłębieniu wiedzy i wiary. Warto tu przytoczyć historię z życia Karola Wojtyły (późniejszego św. Jana Pawła II), który dowiedziawszy się o tym, że klerycy czytają dzieła biskupa Pelczara miał powiedzieć: „Chłopcy, chłopcy, tam są lawiny prawdy”.

To tylko wybrane aspekty z życia i działalności św. bpa Józefa Sebastiana Pelczara. Dzięki nim możemy uzyskać obraz człowieka oddanego Bogu, który dzięki modlitwie i relacji z Bogiem gorliwie służył człowiekowi na płaszczyźnie nie tylko duchowej, ale także jego ludzkiej egzystencji; człowieka wielce zasłużonego dla naszej Archidiecezji i Polski. Pamiętajmy o dokonaniach tego wielkiego pasterza i próbujmy czerpać z niego wzór do naśladowania.

DOM

DOM

kl. Krzysztof Matusik - kurs V

CO SŁYCHAĆ NA ZAMKOWEJ 5



7-10 września Zgromadziliśmy się w seminarium, aby wspólnie przygotować się pod względem duchowym, organizacyjnym i liturgicznym do Beatyfikacji Rodziny Ulmów. W tym czasie gościliśmy w naszych murach kard. Marcello Semeraro i kard. Roberta Saraha.

10 września Wzięliśmy udział w Beatyfikacji Sług Bożych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga Dzieci w Markowej, dbając o oprawę liturgiczną tej uroczystości.

26 września Rozpoczęliśmy nowy rok formacyjny w seminarium.

28 września Odbędzie się Inauguracja Roku Akademickiego 2023/2024. Mszy świętej w kaplicy seminaryjnej przewodniczył Metropolita Przemyśki ks. abp Adam Szal. Druga część wydarzenia miała miejsce w Auli Instytutu Teologicznego, gdzie zostało przedstawione sprawozdanie z działalności seminarium w ubiegłym roku. Następnie ks. dr Witold Burda wygłosił wykład



inauguracyjny pt. „Ku chwale ołtarzy. Wyjątkowość procesu beatyfikacyjnego Rodziny Ulmów”. Podczas inauguracji miała również miejsce immatrykulacja i ślubowanie alumnów pierwszego roku.

1-8 października Zgodnie z naszą tradycją, na początku nowego roku formacji przeżywaliśmy rekolekcje, aby pogłębić więź z Chrystusem i zawierzyć Mu swoje powołanie. Ćwiczeniom duchowym przewodniczył ks. bp Artur Ważny – biskup pomocniczy Diecezji Tarnowskiej.

20-22 października Odbył się pierwszy stopień Szkoły Modlitwy. Uczestnicy poszerzyli swoją wiedzę na temat sakramentu pokuty oraz odwiedzili m.in. Muzeum Archidiecezjalne w Przemyślu oraz grób bł. ks. Jana Balickiego na przemyskim cmentarzu.

21 października Odbyła się Pielgrzymka Dzieła Pomocy Powołaniom im. bł. ks. Jana Balickiego. Pielgrzymka rozpoczęła się w Bazylice Archikatedralnej nowenną do bł. ks. Jana oraz Mszą świętą sprawowaną pod przewodnictwem ks. abp. Adama Szala. Następnie w Auli Instytutu Teologicznego w Przemyślu miał miejsce poczęstunek oraz została zaprezentowana sztuka o św. Filipie Nereuszu w wykonaniu alumnów IV roku. Pielgrzymka była okazją do podziękowania członkom

Dzieła Pomocy Powołaniom za ich modlitwę w intencji kleryków, kapłanów oraz o nowe powołania.



22-28 października Podczas tego rocznego Tygodnia Misyjnego mieliśmy zaszczyt gościć o. Stanisława Glistę OFMConv – misjonarza, który posługiwał w Uzbekistanie. Ojciec Stanisław przewodniczył uroczystej Mszy świętej w czwartek 26 października, podczas której wygłosił kazanie o potrzebie głoszenia Słowa Bożego wszystkim ludziom. Aby jeszcze bardziej uświadomić sobie różnorodność narodów, wśród których są obecni i do których posłani są chrześcijanie, modliliśmy się Różańcem w różnych językach – angielskim, włoskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim oraz łacińskim. W tym tygodniu odbyło się także spotkanie, podczas którego klerycy, którzy na wakacjach odbywali praktykę misyjną w Kazachstanie, podzielili się z nami swoimi przeżyciami i świadectwem z pobytu i posługi w tamtejszych parafiach.



24 października Wspomnienie liturgiczne bł. ks. Jana Balickiego – absolwenta, wykładowcy oraz rektora naszego seminarium. Z tej okazji udaliśmy się do Bazyliki Archikatedralnej na Mszę świętą pod przewodnictwem ks. bp. Stanisława Jamrozka, aby podziękować Panu Bogu za naszego Patrona, za otrzymane przez jego wstawiennictwo łaski oraz modlić się o jego kanonizację.

30 października W Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu rozpoczęło się diecezjalne dziękczynienie za beatyfikację Józefa i Wiktorii Ulmów wraz z ich siedmiorgiem Dzieci. Odbyła się konferencja tematyczna poświęcona Błogosławionej Rodzinie Ulmów i trosce o pokoleniowy przekaz wiary w rodzinach. Następnie uczestniczyliśmy w Mszy świętej pod przewodnictwem Metropolity Przemyskiego ks. abp. Adama Szala połączonej z przekazaniem relikwii bł. Rodziny Ulmów.

2 listopada W liturgiczne wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych uczestniczyliśmy w Mszy świętej pod przewodnictwem ks. bp. Stanisława Jamrozka w Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu. Liturgia celebrowana była z udziałem ks. abp. Adama Szala, ks. abp. Józefa Michalika, ks. bp. Krzysztofa Chudzio, oraz kapłanów z Przemyskiej Kapituły Metropolitalnej i naszego seminarium. Na zakończenie Eucharystii odbyło się tradycyjne nabożeństwo żałobne połączone z procesją do krypt Archikatedry, gdzie spoczywają przemyscy biskupi.

4 listopada W liturgiczne wspomnienie św. Karola Boromeusza, patrona seminariów duchownych, w naszej wspólnocie odbyła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem ks. bp. Stanisława Jamrozka, podczas której bracia z kursu V zostali publicznie włączeni w grono kandydatów do sakramentu święceń.

5 listopada Gościliśmy w naszej wspólnocie rodziców braci z kursu III. Spotkanie rozpoczęło się konferencją księdza Rektora, po której wszyscy zgromadziliśmy się w kaplicy, aby wspólnie odmówić Różaniec w intencji alumnów z kursu III i ich rodzin. Następnie uczestniczyliśmy w niedzielnej Eucharystii, której przewodniczył i słowo Boże wygłosił

ks. Kamil Szpilka – prefekt i wychowawca kleryków z III roku.

10-12 listopada Odbył się II stopień Szkoły Modlitwy. Jej uczestnicy pogłębiali swoją wiedzę na temat Eucharystii i jej przeżywania, a także wzięli udział w uroczystościach z okazji Święta Niepodległości. Dzięki konferencjom ks. prefekta Macieja Dżugana mogli na nowo odkryć poszczególne części sakramentu Eucharystii, aby głębiej rozumieć, co w danej chwili dzieje się na ołtarzu. Nie zabrakło także tradycyjnych spotkań z klerykami, wspólnych nabożeństw, czy rozmów. W sobotę nasi goście wybrali się na wycieczkę do Katedry Greckokatolickiej i do Zamku Kazimierzowskiego.

11 listopada Uczestniczyliśmy w obchodach Narodowego Święta Niepodległości, które rozpoczęły się Mszą świętą pod przewodnictwem ks. abp. Józefa Michalika w Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu z udziałem kapłanów, władz państwowych i samorządowych, wojska, służb mundurowych i mieszkańców naszego miasta. Następnie przemarszerowaliśmy pod pomnik Orłąt Przemyskich, gdzie odśpiewaliśmy hymn państwowy. Wieczorem Harcerski Krąg Klearycki „Vigilamus” zorganizował śpiew pieśni patriotycznych oraz zaprezentował sztukę o o. Władysławie Antoszu – kapelanie legionów.



17 listopada Reprezentanci naszego seminarium trzeci raz z rzędu, stanęli drużynowo na podium Mistrzostw Polski Wyższych Seminariorów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych w Tenisa Stołowego w Częstochowie zdobywając brązowy medal.

19 listopada Przeżywaliśmy nasz comiesięczny dzień skupienia, który prowadził ojciec duchowny ks. Łukasz Haduch.

29 listopada Dzień rozpoczęcia tradycyjnej Nowenny przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP. W tym roku rozważania głosił ks. dr. Marek Wojnarowski.

3 grudnia I Niedziela Adwentu była dla nas okazją, aby odwiedzić wybrane parafie naszej Archidiecezji i osobiście podziękować za wszelkie okazane dobro oraz pomoc materialną udzieloną naszemu seminarium. Przypominaliśmy również, jak ważna jest modlitwa o nowe powołania do służby Bożej.

7 grudnia W Wigilię Uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej

Maryi Panny, podczas uroczystych Niezsporów, którym przewodniczył ks. bp Krzysztof Chudzio, odbyły się obłóczyny alumnów III roku.

8-10 grudnia W dniach 8-10 grudnia odbył się III stopień Szkoły Modlitwy. Tematem spotkania była Liturgia Godzin, a konferencje głosił ks. prefekt Łukasz Jastrzębski. Uczestnicy mieli okazję zobaczyć jak wygląda codzienność na etapie propedeutycznym w naszym seminarium. Po wykładach uczestniczyli w spotkaniach w grupach, a także wybrali się na wycieczkę do podziemi Przemyśla, aby poznać historię naszego miasta.

17 grudnia Siostra Władysława Kracizyńska CSSJ głosiła konferencje podczas naszego kolejnego w tym roku dnia skupienia.

22 grudnia W kaplicy seminaryjnej odbyła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem ks. abp. Adama Szala, który obchodził imieniny. W modlitwie wzięli udział księża biskupi, dziekani oraz księża przełożeni i profesorowie

naszego seminarium, a także przedstawiciele władz miejskich i powiatowych. Była to również okazja do uroczystego wprowadzenia relikwii bł. Rodziny Ulmów do naszej kaplicy.

Wieczorem cała seminaryjna wspólnota zasiadła do wieczerzy wigilijnej. Wigilię poprzedziły jasełka w wykonaniu braci diakonów. W naszym świętowaniu Narodzenia Pana Jezusa na czele z ks. abp. Adamem Szalem wzięli udział księża, siostry zakonne i pracownicy świeccy.



7 stycznia Odwiedziliśmy wybrane parafie naszej Archidiecezji, aby podziękować wiernym za wspieranie seminarium modlitwą, ofiarami duchowymi i materialnymi, oraz przypomnieć o potrzebie modlitwy za powołanych i o nowe powołania. Tego samego dnia wieczorem powróciliśmy do seminarium po przerwie świątecznej.

14 stycznia Odbyła się wizyta kołędowa kapłanów, we wszystkich seminaryjnych mieszkaniach.



kl. Tomasz Gierczak - kurs V

40. ROCZNICA POŚWIĘCENIA

KAPLICY GÓRNEJ. WYWIAD

Z KS. PROF. DR HAB. DARIUSZEM DZIADOSZEM



Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu, a dokładnie rzecz ujmując budynek tegoż seminarium, jest miejscem o kilkusetletniej historii. Dzieje jego budowy i rozbudowy oraz wszelkich zmian to temat obszerny i bogaty, powiązany z rozmaitymi zmianami historyczno-społecznymi. W tym artykule skoncentrujemy się wyłącznie na najważniejszym pomieszczeniu seminarium przemyskiego, a mianowicie na kaplicy. Poniższy tekst powstał z okazji upamiętnienia 40. rocznicy jej poświęcenia w 1984 r.

Początkowo w WSD funkcjonowała jedynie tzw. kaplica dolna pod wezwaniem św. Karola Boromeusza. Przymiotnik „dolna” związany był z faktem jej lokalizacji na parterze budynku (uznając za parter poziom furty seminaryjnej). W obfitych w powołania kapłańskie latach końca XX w. kaplica była zbyt mała, aby wszyscy uczniowie mogli się w niej zgromadzić na Eucharystii i ćwiczeniach duchownych. Problem ten rozwiązywano dzieleniem społeczności klerycznej i rozmieszczeniem alumnów w po-

mieszczeniach przylegających (tzw. oratorium, czyli pokój sąsiedni, za obrazem św. Józefa – dziś pokój mieszkalny dla diakonów) lub połączonych z kaplicą dolną nagłośnieniem (tzw. druga kaplica, czyli pomieszczenie służące obecnie jako zakrystia kaplicy górnej; na poziomie II piętra licząc od parteru). Ciekawostką jest fakt, że właśnie w tym drugim pomieszczeniu w latach 1946-1968 znajdowała się cudowna ikona **Matki Bożej Rudeckiej**.

W miejscu, w którym dziś modli się cała wspólnota seminaryjna – mowa o kaplicy górnej – do lat 80-tych XX w. znajdowała się aula. Służyła ona celom naukowym oraz rekreacyjnym.

W szafie znajdował się telewizor, z którego najczęściej korzystano w porze emisji tzw. dziennika telewizyjnego (ówczesny program informacyjny). W codziennym studenckim życiu kleryków aula służyła również, jako miejsce nauki. W niej odbywały się także rozmaite wydarzenia artystyczne, począwszy od inscenizacji teatralnych po koncerty muzyczne, czy tzw. wieczorki humoru. Te ostatnie organizowane były **szczególnie z okazji powitania alumnów powracających ze służby wojskowej**.

Przełomowym wydarzeniem w historii seminarium stał się pożar, który zniszczył aulę w 1982 roku. W jego wy-





niku pomieszczenie to znacząco ucierpiało. Pierwotne plany odnowienia auli dość szybko zastąpiono zupełnie inną inwestycją. Podjęto bowiem decyzję o zmianie przeznaczenia tego pomieszczenia i przeprowadzeniu remontu, który docelowo pozwoliłby na umiejscowienie w nim nowej, mogącej pomieścić wszystkich alumnów, kaplicy. Prace remontowe trwały od początku 1984 roku. Poświęcenie nowej tzw. górnej kaplicy miało miejsce **29 września 1984 roku**. Dokonał go **ks. bp Ignacy Tokarczuk** podczas Mszy św. rozpoczynającej rok akademicki 1984/1985. Kaplicy nadano wezwanie **Dobrego Pasterza**.

Pierwotny wygląd i wystrój kaplicy górnej z 1984 roku uległ pierwszym zmianom w latach 1997-1998, kiedy to funkcję rektora WSD w Przemyśle sprawował obecny Metropolita Przemyski **ks. abp Adam Szal**. Wymieniono

wówczas ołtarz, ambonę, a duży, czarny krzyż z prezbiterium (aktualnie w posiadaniu parafii grekokatolickiej) zastąpiono nowym krzyżem. W prezbiterium umieszczono – obok obrazu Matki Bożej Częstochowskiej – obraz św. Józefa Sebastiana Pelczara. Następnie w roku 2003 wymieniono stacje Drogi Krzyżowej, a rok później wstawiono nowe okna

z szybami, na których przy pomocy techniki piaskowania „wygrawerowane” zostały motywy liturgiczne.

Aktualny wygląd kaplicy górnej powstał z inicjatywy **ks. prof. dr. hab. Dariusza Dziadosza**, który funkcję rektora WSD w Przemyśle sprawował w latach 2007-2017. Dzięki uprzejmości Księdza Profesora możemy poznać „od kuchni” to, na co codziennie patrzymy w kaplicy górnej podczas wszystkich ćwiczeń duchownych i Eucharystii. Poniższa rozmowa z ks. prof. Dziadoszem, została przeprowadzona 22 grudnia 2023 r.

kl. T. Gierczak: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

ks. D. Dziadosz: Na wieki wieków. Amen!

Księżę profesorze, na początku naszego spotkania dotyczącego historii Kaplicy Górnej oraz dokonywanych w niej zmian, chciałbym zapy-

tać, jak ksiądz zapamiętał (z czasów księdza formacji seminaryjnej), ówczesny wygląd naszej kaplicy?

Swoją formację seminaryjną przeżywałem w latach 1987-1993, zastając kaplicę w wyglądzie, jaki funkcjonował od samego jej początku (od 1984 roku). Pamiętam wspomnienia starszych kolegów dotyczących m.in. pożaru, po którym podczas trwającego remontu zrodziła się idea adaptacji ówczesnej auli na kaplicę mogącą wreszcie pomieścić kleryków w jednym miejscu. Szczególnie wspominałem drewniany krzyż, który bardzo podobał się wszystkim ówczesnym alumnom, ale o jego późniejszych losach, opowiem później. W 2003 r. kiedy powróciłem ze studiów z Rzymu decyzją ks. abp. Józefa Michalika objąłem w naszym seminarium funkcję prefekta. Wtedy na nowo moje kroki kierowałem do naszej kaplicy, lecz już o innym wystroju,

dokonanym za rektoratu naszego ks. abp. Adama Szala.

W 2007 r. objął ksiądz funkcję rektora w przemyskim WSD. Kiedy pojawiły się u księdza pierwsze myśli dotyczące modernizacji tego najważniejszego miejsca w seminarium?

Niedługo po objęciu funkcji rektora pojawiła się myśl sprowadzenia z powrotem do seminarium czarnego, pięknego krzyża z moich lat seminaryjnych, przed którym rozeznawało swoje powołanie kilka pokoleń kapłanów. Była to moja pierwsza inwencja dotycząca zmian w ówczesnym wystroju kaplicy. Krzyż z seminaryjnej ściany został ściągnięty i oddany w ręce grekokatolików końcem lat 90. XX. Krzyż w absydie kaplicy zastąpiono wówczas innym krzyżem, zrobionym na Podhalu z polecenia ks. Józefa Łobodzińskiego – ówczesnego Dyrektora Administracyj-

nego. Po pewnym czasie, oddany grekokatolikom krucyfiks udało się odnaleźć, dzięki ówczesnemu proboszczowi Archikatedry obrz. grekokatolickiego w Przemyślu. Za zgodą abpa Jana Martynika – pamiętam jak dziś było to 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, wraz z ks. Januszem Jakubcem (ówczesnym Dyrektorem Adm.) oraz dwoma klerykami, udaliśmy





się do budynku byłego greckokatolickiego seminarium w Przemyślu, aby zobaczyć jego aktualny stan. Ze względu na niezbyt korzystną temperaturę mającą wpływ na drewnianą rzeźbę – stała się ona mocno popękana. Następnie sfotografowaliśmy krzyż z każdej możliwej strony, zyskując konkretną pomoc dla przyszłego, potencjalnego rzeźbiarza-artysty mogącego odwzorować odpowiednie proporcje oraz uwydatnić piękno mającego powstać nowego krzyża do naszej kaplicy.

A więc, cytując księdza książkę „Tak było na początku”... Kto zatem podjął się realizacji tego projektu?

Za radą ówczesnego ojca duchownego, bp. Stanisława Jamrozka, udaliśmy się do rozpoczynającego swoją poważną przygodę z rzeźbiarstwem, pana Krzysztofa Śliwki pochodzącego z Rymanowa-Zdroju gdzie bp Stanisław pełnił kiedyś posługę wikariuszowską. Wtedy przedstawiłem mu swoją wizję dotyczącą wystroju kaplicy. W tym zamyśle do wykonania był nie tylko krzyż, ale także dwie postacie stojące pod krzyżem oraz ołtarz wraz z amboną. Wszystko w jedności stylu oraz z jednym przesłaniem teologicznym.

Jaka była reakcja pana rzeźbiarza, na tą „artystyczną wizję”?

Troszeczkę się przeraził, gdyż było to dla niego pierwsze takie „duże zamówienie”. Uspokoilem go zapewnieniem otrzymania z naszej strony wszystkich dokładnych specyfikacji dotyczących zamierzonego projektu. Poprosiłem go także, aby na próbę został wykonany najpierw krzyż, tylko o dużo mniejszych rozmiarach. (Ksiądz wskazuje ręką na ścianę w swoim mieszkaniu) O, to jest właśnie prototyp naszego krzyża w kaplicy. Na podstawie tego „krzyżyka”, zdecydowaliśmy się jako przełożeni seminarium na modernizację wystroju kaplicy w takim stylu, jaki jest obecnie. Na początku pracy pan Krzysztof zajął się rzeźbieniem krzyża

oraz dwóch figur przedstawiających Matkę Najświętszą oraz św. Jana Apostoła, które zostały zainstalowane w naszej kaplicy w 2010 roku.

A więc, najpierw powstały krzyż oraz dwie figury...

Dokładnie. Zdecydowaliśmy, aby to wszystko co zostanie wykonane, było po prostu wyjątkowe, niepowtarzalne. Cała teologia przedstawienia tych wyrzeźbionych postaci wpływa z kart Pisma Świętego. Maryja swoją lewą dłoń trzyma umieszczoną na sercu, co uświadamia nas, abyśmy tak jak ona niezależnie od sytuacji, zawsze przyjmowali wolę Bożą, aby „zrobić wszystko to, cokolwiek powie nam Jezus”. Z kolei drugą, prawą ręką, Maryja wskazuje na ołtarz. Jest to oczywiście wezwanie dla seminarzystów – przyszłych księży (codziennie gromadzących się w tejże kaplicy), aby mogli kiedyś, świadomie stanąć właśnie za ołtarzem i móc sprawować Eucharystię, która jest źródłem i szczytem całej naszej pracy kapłańskiej. Proszę zwrócić uwagę, że twarz Maryi (także i św. Jana) są przedstawione w bardzo młodym wieku. W przypadku Maryi nie jest to wizerunek przedstawiający ją jako kobietę zaawansowaną w latach, czy mocno doświadczoną ludzkim cierpieniem... Piękno płynące z jej mło-

dej wręcz dziewczęcej twarzy, podkreśla z jednej strony czystość jej niepokalanego serca, a z drugiej, pociąga wpatrującego się w jej oblicze człowieka i zaprasza, aby i on mógł się utożsamiać z Matką Jezusa podążając za jej młodością i świętością.

A jakie przesłanie niesie za sobą symboliczna postawa św. Jana?

Jest to przede wszystkim wymiar młodzieńczego entuzjazmu św. Jana Apostoła – najmłodszego i umiłowanego ucznia Jezusa Chrystusa, z którym powinien utożsamiać się każdy z alumnów. Św. Jan Apostoł w naszej kaplicy jest przedstawiony w niepowtarzalny sposób. Ma on przed sobą wyciągnięte dłonie, jakby prosił, o jakiś wyjątkowy dar od Boga. I otrzymał ten dar! Otrzymał od Chrystusa najpierw powołanie, a następnie kapłaństwo i Eucharystię. Specjalnym zabiegiem pomagającym odkryć duchową głębię rzeźb w kaplicy, jest ustawienie reflektorów w taki sposób, aby cień dłoni św. Jana padał do stóp Jezusa przybitych do krzyża. Stąd też każdy, kto przychodzi do kaplicy, może się identyfikować z Janem, aby za jego przykładem, także wyciągnąć swoje ręce w geście ofiarowania – oddania życia i zawierzenia swojego powołania Jezusowi. Każdy w zamian za to ofiarowanie i oddanie może otrzymać od Pana ogromny dar,

co każdy z kleryków przeżywa w dniu święceń. Zawsze sprawia mi to wielką radość, jak księża neoprezbiterzy umieszczają na swoich obrazkach prymicyjnych zdjęcia prezbiterium bądź konkretnej figury z naszej górnej kaplicy. To dla mnie znak, że ci młodzi mężczyźni rozeznający swoje powołanie identyfikują się z tym miejscem i jest ono dla nich bardzo ważne. Jest to rzeczywiście istotne, bo każdy z nas potrzebuje takich zewnętrznych inspiracji do jeszcze silniejszego zjednoczenia z Panem Bogiem, by oddać Mu swoje życie.

Patrząc chronologicznie, tego samego roku nie pojawiły się tylko wyżej opisane figury, ale także został zawieszony obraz patrona naszego seminarium oraz jego wychowanek i rektora, bł. Jana Balickiego...

Wraz z władzami seminaryjnymi postanowiliśmy umieścić po dwóch stornach prezbiterium najwybitniejszych absolwentów naszego przemyskiego seminarium – a więc obrazy bł. ks. Balickiego oraz św. bp. Józefa Sebastiana Pelczara, którego wizerunek znajdował się już wcześniej w kaplicy. Wykonanie portretu Błogosławionego Jana, powierzyliśmy

muzułmaninowi Timurowi Karim z Tadżykistanu, dla którego był to ogromny zaszczyt ale też wyzwanie, ze względu na jego wyznanie. Artysta pracował nad obrazem kilka miesięcy, korzystając nie tylko ze starych fotografii przedstawiających ks. Jana, ale także i z fotografii modela, którym był jeden z ówczesnych diakonów naszego



seminarium. Odnośnie prac wykonanych w tym roku w kaplicy, to pamiętam, że odnowiono też za pomocą różnorodnych bejc i podkładów naszą drogę krzyżową, aby wpasowywała się w całościowy wystój kaplicy.

Wnioskując ze zdjęć, w tym samym roku zniknęła także podstawa pod tabernakulum, zapewne żeby zrobić się więcej miejsca w prezbiterium, w jej miejsce po-

umieszczone są naczynia z winem i wodą – materiałami koniecznymi do Eucharystii. W tle na medalionie wyrzeźbione są: (od lewej) Instytut Teologiczny, budynek Seminarium, Zamek Kazimierzowski oraz Archikatedra z jej wieżą, ma to na celu pobudzenie w seminarzystach poczucia odpowiedzialności za nasz Kościół partykularny, w którego w sercu się znajdują – tj. w seminaryjnym wieczniku.



jawił się rzeźbiony w drewnie medalion. Czy mógłby ksiądz opowiedzieć, co on przedstawia?

Aby zachować jedność stylu w całej kaplicy, zasłoniliśmy metalowe tabernakulum drewnianym medalionem. Znajduje się na nim scena Ostatniej Wieczerzy, w której Chrystus dzieli chleb – Swoje Ciało i podaje je uczniom. Po dwóch stronach znajdującego się w centrum prezbiterium Jezusa

Pozostało jeszcze zapytać o dwa niesamowicie ważne miejsca – ołtarz i ambonę. Najpierw bardzo prosiłbym o wyjaśnienie symboliki naszego Stołu Eucharystycznego...

Te oba Stoły – Stół Eucharystyczny oraz Stół Słowa Bożego, pojawiły się w kaplicy nieco później, pod koniec 2011 r. zostały one wykonane przez tego samego rzeźbiarza.

Wszystko to, co znajduje się w naszej kaplicy, opiera się w sposób symboliczny na dwóch filarach naszej wiary – na Piśmie Świętym oraz Tradycji Kościoła. Jeśli chodzi o ołtarz...W każdym jego czterech rogach, znajdują się nieprzypadkowe postacie mające bezpośredni związek z biblijną zapowiedzią i wypełnieniem się zbawczego misterium Jezusa Chrystusa. Są to: Abraham. Mojżesz, Dawid oraz św. Piotr.

Wszystkie figury w ołtarzu naszej kaplicy górnej są inspirowane oryginalnymi figurami znajdującymi się w Rzymie. Podczas jednego z moich pobytów w Wiecznym Mieście, zrobiłem „dwudniowy rekonesans” po znanych mi miejscach z czasów studiów, żeby uwiecznić na zdjęciach różne figury, z których czerpałem inspiracje w tworzeniu koncepcji wystroju kaplicy. Pierwowzory czterech ołtarzowych figur znajdują się na placu koło Schodów Hiszpańskich w Rzymie. Nasze figury jednak nie są identyczne, gdyż dokonaliśmy w nich kilku modyfikacji. Dla przykładu św. Piotr, jest odziany w sieć rybacką, jest wręcz przepleciony tą siecią. Odwołuje się to oczywiście do słów Jezusa – *Odtąd ludzi będziesz łowił*. Jest to „ukłon” w stronę seminaryj-

nego wieczernika, bo to tutaj kształtuje się przyszłych rybaków mających głosić Ewangelię i łowić ludzi dla Jezusa. Natomiast sceny umieszczone u nasady ołtarza, pod mensą Stołu Eucharystycznego, to każda z Tajemnic Światła wprowadzonych przez Jana Pawła II w 2002 r. w zamyśle księży przełożonych, chcieliśmy je zamieścić na ołtarzu, także ze względu na szacunek wobec naszego świętego papieża-Rodaka. Na każdej z czterech stron ołtarza, znajdują się płaskorzeźby przedstawiające: Chrzest Pana Jezusa, cud w Kanie Galilejskiej, głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia oraz Przemienienie na górze Tabor. Tylko piąta tajemnica – ustanowienie sakramentu kapłaństwa i Eucharystii nie posiada indywidualnego przedstawienia, gdyż jest nią cały ołtarz i medalion na tabernakulum. Myślę, że jest to dość wymowne i zrozumiałe...

Oczywiście... Księżę profesorze, a ambona?

Ambona jest wkomponowana w identycznym kluczu biblijno-teologicznym i artystycznym w całościowy wystrój kaplicy. Najważniejszą postacią jest oczywiście Gołębicą – symbol Ducha Świętego, który daje głoszącemu Słowo Boże – Swą moc, mądrość i siłę. Poniżej widzimy dwie postacie będące filarami ambony, ale





i symbolem głoszenia Słowa. Pierwszą jest Izajasz – Księżę Proroków, wraz z kadzidłem – symbolami objawiającej się chwały Boga, nawiązującym do powołania proroka. Drugą postacią jest św. Paweł – Apostoł Narodów wraz z mieczem oraz pergaminem, na którym tak jak w przypadku tablic dekalogu trzymany przez Mojżesza, a przedstawionego w rogu ołtarza, są wyryte fragmenty Pisma Świętego w języku hebrajskim. I te właśnie dwa filary przepowiadania: prorok Izajasz i Paweł Apostoł, mają być wzorcem

dla każdego seminarzysty, który zdobywa tutaj atrybuty przyszłego proroka i kapłana. Drewniana postać św. Pawła jest zaczerpnięta z pomnika znajdującego się w „Bazylice Pawła Apostoła za Murami” w Rzymie – gdzie znajduje się też jego grób. Zmodyfikowaliśmy jedynie umiejscowienie miecza oraz dodaliśmy pergamin. Z kolei figura Izajasza, bierze swój wzór z Bazyliki św. Jana na Lateranie.

Kilkukrotnie słyszałem pytania dotyczące naszej podświetlanej monstrancji. Czy mógłby ksiądz o niej opowiedzieć skąd się ona wzięła w naszym seminarium?

Była to ostatnia rzecz, którą udało się nabyć dla kaplicy na zakończenie mojej posługi rektora. Pierwszy raz widziałem podobną monstrancję podczas adoracji w kościele akademickim KUL-u w 2014 r. Byłem nią zachwycony! Nie widziałem bowiem dotychczas tak pięknej monstrancji, która by tak skutecznie i urzekająco spełniała swoją rolę, czyli pokazywała najświętszą postać Ciała Chrystusa. Dodatkowo to podświetlenie jest tak sugestywne, że rzeczywiście adoracja Jezusa Eucharystycznego staje się o wiele łatwiejsza. Także Hostia jest większa, co zaprasza do osobistej modlitwy. Dowiedziałem się, że została ona wykonana przez firmę jubilerską z Gdańska. Podczas roz-



słysząc taki głęboki „oddech” wśród kleryków... Oczywiście z wrażenia. Od razu wiedziałem, że wywołała w nich głębokie poruszenie. Niedługo po tej adoracji zaprosiłem cały rocznik diakonów, aby przeciwieżyli sobie błogosławieństwo tą nową i monumentalną monstrancją oraz ustawianie jej na rzeźbiony tron stylizowany na aniołach z Arki Przymierza. Na początku diakoni, oczywiście

się uśmiechali, myśląc, że nie będzie stanowić to dla nich większego problemu, ale gdy podchodzili jeden po drugim do monstrancji, to i nie szło do końca po ich myśli... Waga 12 kg i przejęcie z jakim dźwigali po raz pierwszy nową monstrancję wspominał dziś z sentymentem. Zapewniam, że celebrans błogosławiący taką monstrancją, jest świadomy powagi sytuacji i osobiście odczuwa ciężką na nim odpowiedzialność za Eucharystycznego Jezusa.

Jaka była reakcja kleryków, kiedy zobaczyli po raz pierwszy monstrancję?

Spodobała im się od razu, to było widać i słysząc! Podczas pierwszego wystawienia Najświętszego Sakramentu sam poszedłem wystawić Pana Jezusa oraz powiedziałem odpowiedzialnemu za kaplicę, aby nie włączał tego samego światła, co zwykle. Gdy podszedłem do ołtarza i zaświeciłem monstrancję, to autentycznie było

Mam ostatnie pytanie. Czy w czasie trwania formacji kleryckiej Księdza Profesora, zakładał Ksiądz, że kiedyś będzie miał realny wkład nowy wygląd kaplicy?

Oczywiście, że nie przypuszczałem, bo człowiek za daleko nie sięga. Dopiero jak może realnie na coś wpłynąć, zastanawia się nad ewentualnym działaniem. Wszystkie decyzje podejmowałem z księżmi przełożonymi dzieląc się swoimi spostrzeżeniami i punktami widzenia. Jestem przekonany, że zrobiliśmy w seminarium coś takiego, co nigdy nie zostanie już zmienione i na trwałe wpisze się w jego najnowszą historię. Jest to naprawdę piękne rzeźbiarskie dzieło sztuki, które zawdzięczamy ofiarom naszych księży z diecezji oraz ofiarności pewnej rodziny z Włoch. Najważniejsze jest to, że wszystkie te dzieła, powstały „Ad maiorem Dei gloriam - Wszystko na większą chwałę Bożą!” Myślę, że dziś zarówno całościowy wystrój kaplicy, jak i przed

chwilą opisywana monstrancja są liturgiczną i religijną wizytówką naszego przemyskiego seminarium.

Księżę profesorze, bardzo dziękuje za rozmowę. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Na wieki wieków. Amen!

Ks. prof. dr hab. Dariusz Działosz (ur. 1968), kapłan Archidiecezji Przemyskiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1993. Kierownik Katedry Egzegezy Ksiąg Historycznych, Prorockich i Sapiencjalnych Starego Testamentu na KUL. Od 2003 r. wykładowca ST na KUL oraz w WSD Przemyśl i Lublin. W latach 2007-2017 rektor WSD Przemyśl. Postanowieniem Prezydenta RP z dn. 4 VIII 2023 r. otrzymał tytuł profesora nauk teologicznych w dyscyplinie Nauki Biblijne.



kl. Kamil Szymański - kurs III

„PAMIĘTAJCIE O SWYCH PRZEŁOŻONYCH...” (HBR 13,7). KTO PROWADZI KLERYKÓW



Kim właściwie jest przełożony w seminarium duchownym i jaką spełnia rolę? Ilu i jakich konkretnie przełożonych takie seminarium potrzebuje? a jak to wygląda w naszym seminarium? Na te pytania postaramy się znaleźć odpowiedź w tym artykule.

Rektor

W przypadku tej funkcji sporo dowiadujemy się z zapisów Kodeksu Prawa Kanonicznego. Rektor stoi na czele seminarium. Występuje w jego imieniu podczas załatwiania wszystkich najważniejszych spraw. Należy do niego troska o codzienne kierowanie seminarium, a jego zwierzchnictwu pod-

legają nie tylko wszyscy alumni, ale także wychowawcy i wykładowcy, czuwający nad przygotowaniem wspomnianych alumnów do kapłaństwa. W naszej wspólnocie funkcję rektora pełni ks. Konrad Dyrda.

Prefekt

Prefekt jest bezpośrednim współpracownikiem rektora i wspomaga go w wychowaniu i utrzymaniu porządku w seminarium. Czyni to według przyznanych mu kompetencji. Wśród obowiązków prefekta znajdują się także: przeprowadzanie, w uzgodnieniu z rektorem, rozmów z alumnami, przydzielanie mieszkań alumnom, koordyno-



wanie prac kół seminaryjnych, kontrolowanie pracowni seminaryjnych, m. in. pracowni komputerowej, troska o właściwy dobór filmów, czuwanie nad programami artystycznymi przygotowywanymi przez alumnów, przeprowadzanie spotkań na temat zasad dobrego wychowania i inne. w naszej wspólnocie funkcję prefektów pełnią: ks. Maciej Dżugan oraz ks. Kamil Szpilka.

Prefekt etapu propedeutycznego

Jest animatorem życia w etapie propedeutycznym. Odpowiada za całość formacji na tymże etapie, a więc m. in. przeprowadza regularnie rozmowy z alumnami tego etapu, czuwa nad przebiegiem wszystkich ich zajęć, prowadzi spotkania o charakterze formacyjnym, troszczy się o ogólny roz-

wój kulturowy i intelektualny alumnów. W przemyskim seminarium tę funkcję pełni ks. Łukasz Jastrzębski.

Ojciec duchowny

Trosce ojców duchownych zostaje powierzona formacja duchowa alumnów i kierownictwo sumień, zwłaszcza pomoc w dorastaniu do wymogów kapłaństwa służebnego. Do szczególnych zadań ojców duchownych należą m. in.: informowanie zarządu seminarium o kierunkach formacji duchowej w poszczególnych latach oraz o podziale pracy między sobą, wdrażanie alumnów do modlitwy, zwłaszcza do medytacji, wygłaszanie konferencji ascetycznych, organizowanie dni skupienia oraz rekolencji dla alumnów, wychowywanie alumnów do odkrywania wartości



sakramentu pokuty, przeprowadzanie indywidualnych rozmów z alumnami, a także odbywanie rozmów na prośbę zainteresowanych alumnów. Rolą ich jest także wychowanie alumnów – w poczuciu chrześcijańskiej radości i wolności – do posłuszeństwa, czystości i ubóstwa oraz wdrażanie alumnów do wewnętrznej dyscypliny i wrażliwości na obecność Boga w życiu codziennym. W naszym seminarium ojcami duchownymi są: ks. Mariusz Woźny oraz ks. Łukasz Haduch.

Dyrektor administracyjny

Dyrektor ekonomiczny seminarium troszczy się o materialny i ekonomiczny wymiar życia seminaryjnego. Poprzez kontakt z alumnami i udział w pracach zarządu ma wpływ na postawy alum-

nów i ich formację. Dyrektor ekonomiczny jest bezpośrednim współpracownikiem rektora w sprawach gospodarczych i ekonomicznych. Swoją funkcję wykonuje w zależności od rektora, który jest naczelnym zarządcą majątku seminaryjnego. Wśród obowiązków tego urzędu wymienić należy: bezpośrednie czuwanie nad majątkiem seminaryjnym, troska o sprawy finansowe seminarium, kierowanie budowlami, remontami i konserwacją budynków oraz urządzeń w seminarium, zapewnienie wynagrodzenia za pracę wszystkim pracownikom z zachowaniem obowiązującego prawa. W przemyskim seminarium funkcję tę pełni ks. Waldemar Murdzek.

s. Katarzyna Skoczylas RM
KOBIETY W SEMINARIUM?
SIOSTRY ZAKONNE W WSD



„Ponieważ powołanie do służby Bożej jest to wezwanie do współpracowania z Chrystusem w szerzeniu Królestwa Jego na ziemi, Siostry przeto Rodziny Maryi wszelkiego dołożą starania, by odpowiedzieć błogim względem nich zamiarom Zbawiciela”. Tymi słowami rozpoczął św. abp Zygmunt Szczęśny Feliński tekst tzw. „Ducha Rodziny Maryi”, czyli fragmentu reguły zakonnej zatytułowanej wówczas „Ustawy Rodziny Maryi albo Służebnic Ubogich” (Kraków 1888). Przestrzeń owej współpracy Sióstr z Chrystusem w szerzeniu Królestwa Bożego określił zasadniczo wokół osób najbardziej potrzebujących pomocy duchowej

i materialnej pisząc, że „...głównym zadaniem Rodziny Maryi jest dopomaganie biednym, zwłaszcza zaś dzieciom i niedołężnym staruszkom w pracy nad zbawieniem” („Listy Ascetyczne” – Z. Sz. Feliński, Warszawa 1995, s. 146). Charyzmatu Zgromadzenia nie zamknął jednak w szczelnych granicach. Akcentował potrzebę rozeznawania woli Bożej, ale także znaczenie wyższej wartości jakości pracy (sumienności i zaangażowania własnego) niż rodzaju wykonywanej posługi.

I tak, Rodzina Maryi na przestrzeni swoich 166 lat istnienia (od 1857 r.) odpowiadała na wyłaniające się potrzeby czasu. Przełożone wyższe podejmowały się

trudu odczytywania woli Bożej względem Zgromadzenia w wydarzeniach epok, czy też uwarunkowaniach polityczno-historycznych panujących w Polsce. Pole pracy Sióstr Rodziny



Maryi poszerzyło się m.in. w czasie II wojny światowej o pracę w funkcji sanitariuszek, czy też w wyniku zakazu działalności dydaktyczno-opiekuńczo-wychowawczej wydanego przez władze komunistyczne, w ramach którego odebrano Rodzinie Maryi posługę w szkołach, przedszkolach i domach dziecka, akceptując jedynie opiekę nad osobami niepełnosprawnymi intelektualnie. W ten sposób działalność sióstr – choć powierzchownie nieco inna niż ta początkowa – pozostawała w zgodzie z pierwotnym zamiarem Założyciela, który

w cytowanym już wyżej liście pisał: „Cóż zaś może być zaszczytniejszego, co pożądanego, dla osób przed którymi wrota kapłaństwa są zamknięte, nad ów pośredni w pracy nad duszą zbawieniem udział?”. Owocem tej otwartości stał się zapis w Konstytucjach i Statutach Zgromadzenia, w których przeczytać możemy: „Realizując apostołski cel Zgromadzenia, siostry w duchu chrześcijańskim wychowują i nauczają dzieci i młodzież, pielęgnują chorych i osoby w podeszłym wieku oraz niosą pomoc duchowieństwu w pracy duszpasterskiej, katechetycznej, w seminariach i dziełach miłosierdzia” (roz. I, pkt 5).

W tym właśnie miejscu i przestrzeni spotkała się prośba bpa Franciszka Bardy (ówczesnego Ordynariusza Diecezji Przemyskiej) z odpowiedzią m. Janiny Wirball (Wikarią Generalną Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi). W 1946 roku Ksiądz Biskup, po odmowie Sióstr Sercanek, a następnie Sióstr Służebniczek Starowiejskich, skierował prośbę o objęcie kuchni i całej gospodarki Seminarium Duchownego do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. Kronikarka z tamtego czasu zapisała: „Początkowo Matka Janina wzbraniała się, lecz po usilnych prośbach Księdza

Biskupa, przyjęła ten dom i przeznaczyła na tę placówkę 6 sióstr: przełożoną, dwie siostry do kuchni, jedną do ogrodu, jedną do pralni i jedną do szycia” (Kronika Domu Zakonnego, Tom I, s. 3). Przełożoną domu zakonnego została wtedy s. Kazimiera Kłos, w kuchni podjęły się pracy s. Benigna Szklana i s. Cecylia Wołoszczuk, pracy w ogrodzie – s. Anna Bodnar, a kwietniu 1947 dołącza do wspólnoty s. Maria Dymon. Przez pierwsze 3 lata placówkę seminaryjną corocznie wizytowała Przełożona Prowincjalna m. Maria Ziółkowska. Miała świadomość trudności, z jakimi borykały się przemyskie Marianki. One same w kronice zapisały: „W początkach było siostronom trochę ciężko, bo były różne braki. Nie było windy, trzeba było w garnkach pokarmy wynosić na górę. Chleb kupowano u piekarza, ale był tak niedobry, że Siostry same się poświęciły i piekły w domu. Sióstr do tej pracy było za mało, więc nic dziwnego, że często w nocy musiały wykonywać swe zajęcia” (Kronika Domu Zakonnego, Tom I, s. 5). W innym miejscu (pod datą 29 VI 1995, dzień pogrzebu jednej z pierwszych sióstr sześciu Sióstr, które podjęły pracę w seminarium w 1946 roku) kronikarka wspomina o początkowych warunkach pracy Sióstr w seminarium, które nazywa bardzo ciężkimi ze względu na brak jakiegokolwiek zmechanizowania. Siostry ręcznie prały, mieszały ciasto, prasowały

wały żelazkami na węgiel, magiel i winda uruchamiane były „na korbę”, nie było lodówek, zamrażarek, kuchenek gazowych, kotłów parowych ani centralnego ogrzewania. Praca w ogrodzie trwała cały rok, bo zimą obejmowała troskę nad szklarniami. W gospodarstwie hodowały siostry kilka krów i świń, a także sporą ilość drobiu (Kronika Domu Zakonnego, Tom III, s. 104-105). W 1951 roku wspólnota seminaryjna Marianek liczyła już 9 sióstr, a w 1970 – 10 sióstr. Wzrastająca liczebność wspólnoty zakonnej (oraz liczba sióstr przyjeżdżających czasowo do pomocy), a także nawet tylko pobieżna analiza zapisków w kronice domu zakonnego ukazuje coraz szerszy wachlarz prac, których podejmowały się siostry na rzecz przemyskiego seminarium duchownego. Adnotacja pod rokiem 1956 informuje o pieczołowitym przekazaniu troski o drób, który liczył wówczas 300 sztuk różnego gatunku. Zakup „motoru do mieszania ciasta i motorka do mieleńia mięsa” odnotowany w tejsze pod rokiem 1949, świadczy iż uznany był przez siostry za wydarzenie wielkiej wagi. Tej samej rangi stał się zakup opisany pod rokiem 1958, który mówi o trzech kotłach parowych do kuchni, maszynie elektrycznej do mycia naczyń, maszynie do prania, maglu elektrycznym oraz wirowce i suszarce do bielizny, ze szczególnym podkreśleniem ukończenia instalacji



centralnego ogrzewania i montażu windy. Dość szybko praca sióstr objęła posługę w refektarzu profesorskim i kleryckim, a także pokoje gościnne. W miarę upływu lat poszerzał i zmieniał się zakres obowiązków pełnionych w seminarium przez Siostry Rodziny Maryi. Kroniki odnotowały pracę Marianek przy księgowości (od 1968 r.), w bibliotece (od 1970 r.), a od roku 1993 posługę w przemyskiej Kurii Metropolitalnej.

Na przestrzeni 77 lat pracy Sióstr Rodziny Maryi w WSD w Przemyśle Zgromadzenie oddelegowało do niej 85 sióstr (i ok. 20 sióstr do tzw. pomocy czasowej). W tym okresie czasu władzę generalną pełniło 9 sióstr: m. Janina Wirball (wikaria zmarłej w 1944 r. m. Ludwika Lis), m. Teresa Stępówna, m. Helena Kaniak, m. Tekla Budnowska, m. Gabriela Janczewska, m. Bolesława Dębska, m. Fabiola Ruszczyk, m. Janina Kierstan i obecnie urzędująca

m. Małgorzata Burek. Władzę prowincjalną sprawowało 12 sióstr: m. Maria Ziółkowska, m. Serafina Tworzydło, m. Stanisława Łabuz, m. Zuzanna Jamróz, m. Teresa Gober, m. Janina Zygmunt, m. Łucja Łajca, m. Maria Rokosz, m. Lucyna Rapała, m. Małgorzata Burek i obec-

nie urzędująca m. Małgorzata Kapłon. Natomiast funkcję przełożonej domowej sprawowało 15 sióstr: s. Kazimiera Kłos, s. Maria Hycnar, s. Maria Dymon, s. Kazimiera Konopka, s. Janina Zygmunt, s. Łucja Łajca, s. Dorota Kochmańska, s. Grażyna Kula, s. Anna Kowalczyk, s. Józefa Bernat, s. Renata Ortyl, s. Teresa Jarosz, s. Teresa Jacek, s. Anna Zagajewska i obecna przełożona s. Ewa Olejarz. Praca Sióstr Rodziny Maryi przeżywana przez nie jako służba Chrystusowi i Jego Kościołowi płynęła pod troskliwą opieką Księży Biskupów Ordynariuszów: bpa Franciszka Bardy, bpa Stanisława Jakiela (jako Wikariusza Kapitulnego), abpa Ignacego Tokarczuka, abpa Józefa Michalika i urzędującego obecnie abpa Adama Szala.

Od roku 2015 wspólnota liczy 4 siostry, których posługa obejmuje: kuchnię, refektarz profesorski, księgowość, pokoje gościnne i bibliotekę.

kl. Mateusz Sura - kurs V

NIEZWYKŁA PRACA DLA WSPÓLNOTY. PRACOWNICY ŚWIECCY W SEMINARIUM



Seminarium duchowne zwykle kojarzy się z klerykami, którzy przez modlitwę i naukę teologii przygotowują się w tym szczególnym miejscu, by w przyszłości zostać kapłanami. Jednakże za naszymi murami można również spotkać sporą grupę pracowników świeckich, których codzienna praca jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania całego domu. Działan tych bardzo ważnych osób często nie widać na pierwszy rzut oka, a są one nieocenionym wsparciem dla naszej formacji.

Wśród pracowników przemyskiego seminarium znajduje się piekarz, który każdego dnia wczesnym rankiem wypieka chleb dla całej wspólnoty. Jego praca nie tylko zaspokaja potrzeby seminarzystów, ale także stanowi źródło





chleba i wypieków, którymi dzielimy się z innymi, naśladując symboliczny gest powtarzany podczas każdej Mszy Świętej, kiedy to Chleb Eucharystyczny jest dzielony między wierzących.

Obok piekarni znajdują się pomieszczenia tzw. pralni, gdzie pracują dwie wspa- niałe panie, które pełnią niezwykle ważną rolę w utrzymaniu czystości. To dzięki nim nosimy na co dzień czyste ubrania i sutanny, a w trakcie liturgii używamy

łśniących białą komż i alb oraz zawsze zad- banych innych szat liturgicznych.

Również rola konserwatora w Semi- narium Duchownym jest nieoceniona. To on czuwa, aby wszystkie maszyny, instalacje, oraz wszelkie urządzenia wspomagające codzienne funkcjonowa- nie tego miejsca były sprawne.

Bardzo ważną rolę pełnią panie pra- cujące w kuchni, które pod kierownictwem s. Ewy przygotowują nam każdego dnia posiłki oraz dbają o przetwory na zimę. Razem z nimi współpracują panie z tzw. zmywalni. Dzięki nim po każdym posiłku nasze naczynia są czy- ste i gotowe do ponownego użycia.

W naszym seminarium znajduje się również biblioteka, w której pracuje





Wychodząc z naszego domu możemy zobaczyć budynki gospodarcze, gdzie również pracują ludzie świeccy. Dwaj panowie odpowiedzialni są za prace w ogrodzie, uprawę pola, czy konserwację maszyn, z których klerycy korzystają pod-

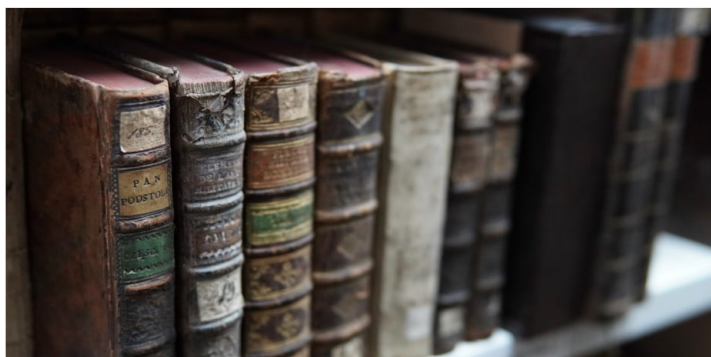
siostra Katarzyna, a pomaga jej pani bibliotekarka. To dzięki nim mamy dostęp do zasobów literatury teologicznej, która jest nam potrzebna do pisania prac magisterskich oraz do pogłębiania naszej wiedzy z różnych dziedzin.

Kolejnym cichym pracownikiem w naszym przemyskim seminarium jest introligator, który zajmuje się restaurowaniem i ochroną starych książek. Jego praca to nie tylko swoiste rzemiosło, ale posługa na rzecz przekazywania mądrości i wiedzy młodemu pokoleniu.

Kiedy, Drodzy Czytelnicy, przyjdziecie do naszego seminarium, przywitają was panowie furtianie, którzy pilnują bezpieczeństwa, nadzorują cały obiekt, odbierają i łączą telefony, przyjmują przesyłki, kiedy jesteśmy na modlitwie, wykładach lub wykonujemy pracę na rzecz seminarium.

czas prac. Wśród nich swoją pracownię ma nasz seminaryjny stolarz, który udoskonala seminaryjne pokoje kleryków i korytarze poprzez wykonywanie nowych regałów, szafek, stolików czy wieszaków na ubrania.

Różnorodność ról i zadań wykonywanych przez pracowników świeckich w naszym Seminarium pomaga nam w spokoju i godnych warunkach przygotowywać się do kapłaństwa. To dzięki nim możemy spokojnie się modlić, uczyć i pracować. Za tę cichą pracę dla naszej wspólnoty z całego serca dziękujemy.



kl. Jakub Daraż - kurs III

KURSY W WSD, CZYLI JAK WYGLĄDAJĄ POSZCZEGÓLNE LATA FORMACJI



„Zasadnicza idea formacji polega na tym, by formować uczniów misjonarzy, zakochanych w Nauczycielu, pasterzy «o zapachu owiec», którzy żyją pośród nich, aby im służyć i nieść im Boże miłosierdzie. Dlatego jest konieczne, aby każdy kapłan zawsze czuł się uczniem w drodze, stale potrzebującym całościowej formacji, rozumianej jako ciągłe upodabnianie się do Chrystusa.” Fragment ten został zaczerpnięty z wydanego w 2021 r. dokumentu Konferencji Episkopatu Polski „Droga formacji prezbiterów w Polsce”, zawierającego odnowione zasady formacji kandydatów do kapłaństwa i dalszej formacji księży,

którzy już przyjęli święcenia. Charakterystyczne jest to, że mówi on o potrzebie dojrzewania, które odbywa się stopniowo i wymaga czasu, porównując ten proces do bycia w drodze. Dobrze wiemy, że księża nie biorą się z księżycą, a młodzi mężczyźni, którzy rozeznają swoje powołanie nie otrzymują od razu sakramentu święceń. Aby dojrzeć i przygotować się do tej posługi, potrzebują czasu.

W tym momencie w przemyskim seminarium jesteśmy świadkami reformy życia seminaryjnego i sposobu przygotowania kandydatów do kapłaństwa, która została wprowadzana

mocą wspomnianego wyżej dokumentu wydanego przez polskich biskupów. Mówi on między innymi, że formacja seminaryjna powinna łącznie trwać 7 lat, czyli rok dłużej niż dotąd. Dlatego wszyscy kandydaci, którzy zgłosili się do WSD w Przemyślu do 2021 roku będą formować się przez 6 lat, podczas gdy dla tych, którzy rozpoczęli seminarium w 2022 roku i w kolejnych latach przygotowanie do kapłaństwa będzie trwało już 7 lat.

Według nowych wskazań formacja seminaryjna składa się z poszczególnych etapów:

- ♦ etap propedeutyczny
- ♦ etap stawiania się uczniem Jezusa
- ♦ etap upodabniania się do Chrystusa
- ♦ etap pastoralny
(syntezy powołaniowej)

Te 4 etapy wpisują się w 7 letni czas formacji seminaryjnej. A jak to wygląda w praktyce?

Obecnie alumni WSD w Przemyślu formują się na 6 rocznikach, które w seminarium nazywamy „kursami”: etap propedeutyczny, kurs I, Kurs III, kurs IV, kurs V, kurs VI. Obecnie nie ma roku drugiego, co spowodowane

jest wdrażaniem wcześniej wspomnianej reformy. Co zatem dzieje się na poszczególnych latach? Jakie wyzwania czekają kleryków na poszczególnych rocznikach?

Etap propedeutyczny Jest to przygotowanie do wejścia w formację seminaryjną oraz do studiów filozoficznych i teologicznych. Klerycy etapu propedeutycznego tworzą osobną wspólnotę i mają wydzieloną dla siebie część budynku. Rano mają wykłady, które są podwalinami pod przedmioty teologiczne i filozoficzne. Klerycy z etapu angażują się w wolontariat, pomagając w Oratorium Sióstr Michalitek w Przemyślu. Na etapie propedeutycznym jest obecnie 9 kleryków.

Kurs I Klerycy na pierwszym roku rozpoczynają dwuletnie studia filozoficzne. Poza czasem nauki angażują się także w prace przy seminarium oraz odwiedzają chorych w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym w Przemyślu.





obszarami życia seminaryjnego. Każdy ze starszych kleryków otrzymuje pewien zakres odpowiedzialności za seminarium i jego codzienne funkcjonowanie, np. opiekę nad salami komputerowymi, ogrodem,

Zadaniem braci z I roku jest także sygnalizowanie dzwonkiem poszczególnych punktów planu dnia. Na kursie I jest 5 kleryków.

Kurs III Klerycy tego rocznika po dwóch latach nauki filozofii rozpoczynają studia teologiczne. Do przedmiotów wykładanych na trzecim roku należą m.in. teologia dogmatyczna, teologia fundamentalna oraz egzegeza Pisma Świętego. Szczególnym wydarzeniami na trzecim roku są: obłóczyny (kiedy to klerycy, 7 grudnia, otrzymują sutannę) oraz przyjęcie posługi lektoratu (które ma miejsce na zakończenie rekolekcji w Wielkim Poście). Dlatego klerycy III roku w czasie liturgii są odpowiedzialni za proklamację Słowa Bożego. Poza nauką i formacją klerycy z III roku i z wyższych roczników otrzymują tak zwane „urzędy” – konkretne zadania, powierzane im na cały rok, polegające na zaopiekowaniu się poszczególnymi

kaplicą itp. Kurs III podobnie jak etap propedeutyczny włącza się w wolontariat w Oratorium Sióstr Michalitek. Po skończeniu III roku klerycy odbywają praktykę na rekolekcjach Ruch Światło-Życie. Obecnie na III roku jest 7 kleryków.

Kurs IV Na tym roku alumni przyjmują posługę akolitu, przez co jeszcze bardziej włączają się w służbę podczas liturgii. Na IV roku alumni przyglądają się także katechezom w szkołach w Przemyślu i rozpoczynają naukę homiletyki. Klerycy tego roku odpowiadają także za seminaryjną furte poza godzinami pracy panów furtianów, czyli odbierają telefony, przyjmują odwiedzających itp. Na wakacjach po IV roku klerycy odbywają praktyki na rekolekcjach RAM, KSM lub koloniach Caritas. Obecnie na IV kursie formuje się 5 kleryków.

Kurs V Jest to czas, kiedy klerycy podejmują najważniejszą decyzję podczas formacji seminaryjnej – decyzję przyjęcia sakramentu święceń. Najpierw co roku, 4 listopada, w liturgiczne wspomnienie św. Karola Boromeusza, założyciela pierwszego seminarium i patrona wszystkich seminariów, wobec biskupa wyrażają pragnienie przyjęcia święceń diakonatu i kapłaństwa, a przez to stają się kandydatami do święceń w naszej diecezji, a na tydzień przed Zesłaniem Ducha Świętego otrzymują święcenia diakonatu. Ten rok jest zatem czasem najważniejszych decyzji, intensywnej formacji i pracy.

Klerycy V kursu kontynuują ćwiczenia z katechetyki i homiletyki i odbywają praktyki w szkole. Podczas wakacji po V roku alumni odbywają praktyki w kancelarii parafialnej. Szczególnym zadaniem braci z tego kursu jest także odświeżanie terenu seminarium. Na V kursie jest w tej chwili 4 alumnow.

Kurs VI To ostatni rok formacji w seminarium. Na VI roku klerycy są

już diakonami, zatem poza finalizowaniem studiów teologicznych i pracy magisterskiej włączają się także w posługę pastoralną. Diakoni pomagają w niedziele w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Przemyślu, głosząc homilie oraz udzielając Komunii Świętej chorym. W październiku, maju i czerwcu przewodniczą nabożeństwom okresowym w różnych miejscach w Przemyślu, np. w Schronisku dla



Bezdomnych im. Św. Brata Alberta. Ponadto odbywają praktyki duszpasterskie na parafiach, najpierw na wakacjach przed rozpoczęciem roku, a później w czasie Wielkiego Postu. Obecnie na VI kursie jest 6 diakonów.

Tak w wielki skrócie wyglądają poszczególne etapy drogi do kapłaństwa w naszym seminarium.

Klerycy Etapu Propedeutycznego

PIERWSZE KROKI W ŻYCIU SEMINARIJNYM

- ETAP PROPEDEUTYCZNY



Dnia 26 września 2023 roku przemyskie seminarium wypełniło się na nowo powracającymi z wakacyjnego odpoczynku alumnami. Jednak już dzień wcześniej, w poniedziałek 25 września, przyjęci w tym roku kandydaci, powitani przez księdza prefekta Łukasza Jastrzębskiego, oficjalnie wkroczyli w mury wspólnoty na ul. Zamkowej 5, zachowując swoją odrębność, jaką nakazują zasady przeżywania etapu propedeutycznego. Dekretem z dnia 19 stycznia 2022 roku ks. abp Adam Szal ustanowił etap propedeutyczny w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle począwszy od roku akade-

mickiego 2022/2023. Jesteśmy już drugim rocznikiem formującym się według nowego porządku.

Jak wygląda nasze życie w tej nowej rzeczywistości?

Każdego dnia mamy pobudkę o stałych godzinach, a następnie w przewidzianej jedynie dla naszego rocznika kaplicy dolnej wspólnie odmawiamy modlitwy poranne, rozważamy Boże Słowo i uczestniczymy we Mszy świętej, po której wszyscy udajemy się na śniadanie. Po posiłku i chwili odpoczynku rozpoczynamy zajęcia, które obejmują trzy godziny wykładowe przez pięć dni w tygodniu – od poniedziałku do piątku. O godzinie 12:00 odmawiamy mo-

dlitwę Anioł Pański i udajemy się na obiad, po którym aż do wieczora mamy czas na naukę i zajęcia indywidualne. Zazwyczaj o godzinie 18:00 mamy w planie dnia nabożeństwo, tak jak jest to zwyczajem wielu parafii. Wieczór to czas kolacji i odpoczynku. Ciekawym jest fakt, iż każdego dnia kolację przygotowujemy samodzielnie. Dwóch odpowiedzialnych kleryków (tzw. kucharzy) pilnuje zaopatrzenia i przygotowuje przez dany tydzień wieczorne posiłki. Dzień kończymy tzw. czytaniem duchownym i Apelem Jasnogórskim, a godzina 22:00 to dla nas początek nocnego spoczynku.

Organizacja pracy, nauki i odpoczynku

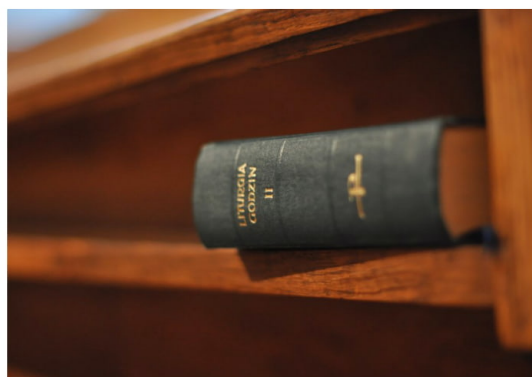
Plan dnia zobowiązuje nas, jako wspólnotę, do konkretnego działania

i organizacji poszczególnych zajęć dla dobra każdego z nas i całej naszej grupy. W związku z tym mamy ustanowione dyżury. Poszczególni dyżurni, samodzielnie lub w parach czy grupach są zobowiązani do pełnienia rozmaitych posług, takich jak dbanie o porządek, wspomniane już dyżury w kuchni czy posługa liturgiczna w czasie Mszy św. i nabożeństw. Jako rocznik jesteśmy także odpowiedzialni za utrzymanie porządku w budynku Instytutu Teologicznego. Na czas studium przeznaczonych jest kilka godzin w ciągu dnia, kiedy to wyciszamy się i skupiamy na zgłębianiu materiału poznanego na wykładach. Rekreacja, podczas której możemy korzystać m. in z siłowni, hali sportowej czy sali bilardowej,



to również nieodzowny element naszej codzienności.

Okres etapu propedeutycznego to nie tylko czas spędzony wewnątrz seminarium. Bierzymy udział w różnych akcjach organizowanych przez naszą Archidiecezję, m. in. w Kursie Ceremoniarza, gdzie pod okiem duszpasterzy prowadzimy ćwiczenia liturgiczne dla ministrantów. W każdy poniedziałek odwiedzamy jako wolontariusze oratorium dla dzieci, Zakład Opiekuńczo-Leczniczy oraz hospicjum. Piękną inicjatywą jest także odwiedzanie rodzinnych parafii każdego z nas. Podczas tych wypraw bierzemy udział w parafialnej Mszy świętej oraz jesteśmy przyjmowani przez naszych księży proboszczów na poczęstunek.



Etap propedeutyczny to wspaniały czas rozeznawania naszego życiowego powołania. Poznając i zgłębiając słowa Ewangelii, a także przez modlitwę i zaangażowanie w życie wspólnoty uczymy się coraz bardziej dostrzegać w dziele stworzenia i w każdym człowieku Chrystusa, który wzywa nas i uzdalnia do pójścia Jego śladami.



kl. Krystian Barszczowski - kurs I **Z ETAPU PROPEDEUTYCZNEGO NA PIERWSZY ROK**



Kto pragnie zostać kapłanem, musi odważnie i rozważnie przejść drogę formacji, która do kapłaństwa prowadzi. Osoby, które, poszukując drogi swojego życia, poważnie myślą o kapłaństwie Kościół zaprasza w mury seminarium duchownego. To tam rozwijają się i dojrzewają ziarna powołania do tej szczególnej służby. Choć zasadnicze kwestie związane z przygotowaniem do sakramentu święceń na przestrzeni wieków pozostają niezmiennie, to jednak co jakiś czas Kościół wprowadza konieczne zmiany, aby dostosować kształt formacji seminaryjnej do potrzeb czasu. Również kandydaci do na-

szego przemyskiego seminarium od ponad roku doświadczają znaczącej zmiany w jego funkcjonowaniu. Mowa o tak zwanym „roku propedeutycznym”.

Jako jeden z kleryków, którzy przeszli przez pierwszy w historii naszego domu etap propedeutyczny, chciałbym podzielić się osobistą refleksją o tym, jak to jest przeżyć etap propedeutyczny prowadzący na pierwszy rok. Spróbuję też ze swojej perspektywy wytłumaczyć, dlaczego i po co etap propedeutyczny został wprowadzony, jak funkcjonuje i czym różni się od roku pierwszego. Dodatkowy rok formacji w Wyższym Seminarium Duchownym

w Przemyślu został wprowadzony w odpowiedzi na wymagania stawiane wszystkim seminariom diecezjalnym w Polsce w nowym dokumencie „Droga formacji presbiterów w Polsce – „Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia”, zatwierdzonym przez Kongregację ds. Duchowieństwa 10 kwietnia 2021 r. Według przepisów w nim zawartych, etap propedeutyczny ma trwać przy-

tym etapie formacji również mają zajęcia dydaktyczne. Od poniedziałku do piątku mieliśmy określone wykłady, takie jak m.in. czytanie Pisma św. jako słowa Bożego, szkołę liturgii, język polski, muzykę kościelną, historię Kościoła lokalnego, język angielski, wprowadzenie do teologii duchowości, zagadnienia związane z współczesnym obrazem świata czy też wykłady z Katechizmu



najmniej rok i ma za zadanie położyć fundament pod dalszą formację do kapłaństwa. W zamyśle Kościoła jest to pewien okres wprowadzający, który nie jest typowym pierwszym rokiem studiów filozoficzno-teologicznych. Nie zmienia to jednak faktu, że klerycy na

Kościoła Katolickiego. Aby poprawić nasze umiejętności efektywnego uczenia się, mieliśmy zajęcia z metodyki uczenia się i pracy z tekstem. Wykłady polegały więc nie tylko na przyswajaniu wiedzy, ale uczyły nas także wielu umiejętności praktycznych, przydat-

nych na dalszej drodze formacji w seminarium.

Etap propedeutyczny to jednak o wiele więcej niż wykłady. Zarówno w planie dnia, jak i całego roku nie brakowało czasu na spotkania i rozmowy z ojcem duchownym oraz wychowawcą, pracę, wolontariat, udział w różnego rodzaju rekolekcjach, pielgrzymkach czy dniach skupienia. W ciągu dnia mieliśmy też czas na zajęcia własne, studium i sport. Piękną cechą etapu propedeutycznego jest życie w klimacie wspólnego domu. Tworzyliśmy taką przestrzeń przez wspólne zaangażowanie w przygotowywanie posiłków, rozmowy, spędzenie razem wolnego czasu przy dobrym filmie czy meczu. Pomagało nam to pogłębiać braterskie więzi, budować wspólnotę, poznawać się i pomagać sobie nawzajem. Dzięki temu lepiej też poznawaliśmy samych siebie.

Warto podkreślić, że etap propedeutyczny uczył nas również rozwijać życie duchowe i modlitewne. Wspólne przeżywanie codziennej Eucharystii, rozważanie słowa Bożego, modlitwy w ciągu dnia, nabożeństwa i wieczorne modlitwy prowadziły nas coraz bliżej Jezusa, naszego mistrza i Zbawiciela. Budowanie osobistej relacji z Jezusem, odkrywanie i poznawanie Go jako mojego

Pana i Zbawiciela to fundament pod właściwe rozeznanie swojego powołania. Przyglądaliśmy się naszemu powołaniu na osobistej modlitwie, rozważając słowo Boże, czytając duchowe lektury, przeżywając dni skupienia i rekolekcje. Dzięki temu coraz bardziej odkrywaliśmy miłość Bożą, która jest źródłem każdego powołania, a jednocześnie uświadamialiśmy sobie coraz bardziej, że działaniu Bożej łaski w nas musi towarzyszyć nasz ludzki wysiłek, czyli praca nad sobą.

Cieszę się, że miałem okazję przeżywać etap propedeutyczny w Seminarium Duchownym w Przemyśle i być częścią pierwszego w historii rocznika,



który rozpoczął nową formę studiów filozoficzno-teologicznych. Patrząc z perspektywy przemijającego czasu widzę, że to było piękne i ubogacające doświadczenie. Nie ukrywam, że na początku towarzyszyła mi ciekawość zmieszana z pewną obawą o to co

będzie mnie czekać na etapie propedeutycznym. Pozostało mi jednak mnóstwo pięknych wspomnień i doświadczeń. Pamiętam wyjazdy na różne parafie w naszej archidiecezji, jak i do naszych rodzinnych parafii. Miałem i nadal mam poczucie, że możemy na sobie nawzajem liczyć, także w trudnych chwilach. Dla mnie był to czas rozeznawania swojego powołania. Ufam, że wyda on liczne owoce na dalszych etapach rozwijania mojego jak i moich braci powołania do służby kapłańskiej.

Teraz, gdy jestem już na pierwszym roku i formuję się we wspólnocie, którą tworzymy z klerykami z pozostałych roczników, często powracam myślami do chwil spędzonych na etapie propedeutycznym. Zawsze dziękuję Bogu za ten czas ludzkiego i duchowego wzrostu. Z wdzięcznością wspominam ks. Łukasza Jastrzębskiego, naszego wychowawcę z etapu propedeutycznego, jego troskę i życzliwość. Był to rok, który z pewnością na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Jako kurs i trwamy na pierwszym roku seminarium i dalej modlimy się, uczymy i pracujemy, aby dobrze przygotować się do ka-

płaństwa. Dzisiejszy świat potrzebuje ludzi, którzy będą świadczyć swoją wiarą o tym, co w życiu jest najważniejsze i jaki jest cel ludzkiego życia. Za patrona kursowego wybraliśmy św. Jana Pawła II. To była nasza wspólnotowa decyzja. Nasz Patron jest nam nie tylko wielkim orędownikiem, ale staraliśmy się też wpatrywać w jego postawę, świadomi, że może nas wiele nauczyć. Głęboko wryły się w nas następujące słowa świętego papieża Polaka: „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.” Według nich staraliśmy się żyć w czasie etapy propedeutycznego, a teraz nadal pozostają dla nas zaproszeniem i wyzwaniem na czas dalszej formacji.



DOM
INSTYTUT
TEOLOGICZNY
W PRZEMYSŁU

Kl. Damian Tomoński

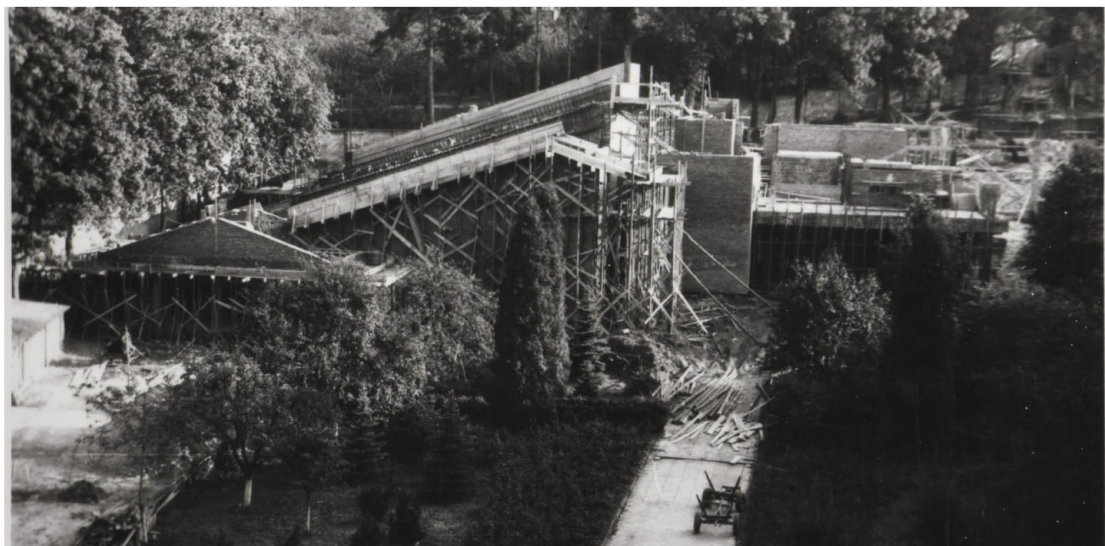
SYNOD. ZAKOŃCZENIE I SESJI XVI ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW



SZKOŁA

kl. Tomasz Gierczak - kurs V

HISTORIA INSTYTUTU TEOLOGICZNEGO W PRZEMYŚLU



Instytut Teologiczny jest miejscem, w którym alumni zdobywają naukową wiedzę, potrzebną do jak najlepszego przygotowania się do sakramentu święceń. Do czasów Soboru Trydenckiego (1545-1563) przyszli duchowni kształcili się przeważnie w szkołach katedralnych, klasztornych lub parafialnych, które w znacznej mierze przypominały dobrze nam dzisiaj znane instytucje seminariów duchownych. Te ostatnie jednak zaczęły powstawać dopiero w XVI w., w odpowiedzi na zarządzenie Soboru.

W Diecezji Przemyskiej seminarium duchowne zostało erygowane 6 lutego

1687 r. przez bp. Jana Stanisława Zbąskiego. Rok później powstał piętrowy budynek seminarium, który następnie kilkakrotnie rozbudowywano. Najstarszą częścią obecnego gmachu seminaryjnego jest tzw. vestibulum. Nazwa ta po łacinie oznacza pomieszczenie oddzielające wejście od wnętrza budynku. Do dziś jest to publiczna, czyli nieobjęta klauzurą, część budynku, korytarz umożliwiający wejście m.in. do tzw. rozmównicy czy też do oratorium bł. ks. Jana Balickiego, a także innych pomieszczeń, wyłączonych z dostępu dla osób spoza wspólnoty seminaryjnej. Wraz z powstaniem budynku semina-



ryjnego, w którym początkowo naukę pobierało zaledwie 6 alumnów, powstały warunki lokalowe do tego, by kandydaci do kapłaństwa wzrastali zarówno w wymiarze duchowym, jak i intelektualnym. Wyjątkowego zadania formacji kandydatów do kapłaństwa na początku podjęli się Misjonarze św. Wincentego a Paulo, którzy jako pierwsi odpowiadali za działalność dydaktyczno-wychowawczą w Seminarium Duchownym w Przemyślu. Ze względu na wysoką jakość ich pracy formacyjno-edukacyjnej

i równocześnie coraz większe zapotrzebowanie na duchownych w Diecezji Przemyskiej, w 1760 r. bp Wacław Hieronim Sierakowski nie tylko powołał do istnienia drugie seminarium na terenie Brzozowa, ale ponownie powierzył go prowadzeniu przez Misjonarzy. Niestety w wyniku tzw. reform józefińskich, po i rozbiórze Polski wszystkie seminaria zostały skasowane, a formacja kleryków z Przemyśla została przeniesiona do Seminarium Generalnego we Lwowie.

Dzięki staraniom władz kościelnych w latach 90. XVIII wieku, uzyskano pozwolenie na ponowne otwarcie przemyskiego seminarium, do którego ostatecznie – dzięki zabiegom bp. Antoniego Gołaszewskiego – doszło dnia **25 listopada 1819 r.** Od tamtego momentu pracę formacyjno-naukową prowadzili już kapłani diecezjalni. Zastosowano wówczas dualizm instancjonalny, który funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Ówczesny tok studiów wzorowany był na austro-węgierskim uniwersyteckim modelu organizacji wydziałów teologicznych i trwał cztery lata. Przy czym działalność Seminarium Duchownego ukierunkowana była na formację duchową i wychowanie alumnów, zaś Instytutu Teologicznego – na wymiar naukowy, wzajemnie się uzupełniając. Pierwszą siedzibą nowopowstałego



macji i nauki alumnów podjął decyzję o przeniesieniu tych historycznie zespolonych ze sobą instytucji, do nieistniejącej już wili „Anatolówka” w Brzozowie. Powrót do Przemyśla nastąpił w roku 1946. Okres powojenny, charaktery-

wówczas Instytutu Teologicznego było dawne kolegium jezuickie. To tam alumni nabywali wiedzę, mieszkali natomiast w budynku seminaryjnym. Ten ostatni przez blisko sto lat był modernizowany i rozbudowywany (aż do obecnego kształtu).

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, dzięki staraniom św. bp. Józefa Sebastiana Pelczara, przemyskie Seminarium Duchowne wraz z Instytutem Teologicznym, zostało uznane za uczelnię wyższą. Znalazło się nawet w wykazie obejmującym „uniwersytety i szkoły wyższe”, który to wykaz opublikowała Rada Ministrów RP w 1922 r. Niestety wybuch II wojny światowej w 1939 r. przerwał tę spokojną pracę formacyjno-naukową. Ówczesny ordynariusz Diecezji Przemyskiej bp Franciszek Barda, w trosce o kontynuację for-

zujący się m.in. wyżem demograficznym i znaczącą rolę Kościoła Katolickiego w Polsce, rzutował na zauważalny wzrost powołań kapłańskich. Seminarium diecezji przemyskiej cieszyło się wówczas liczbą alumnów, która przekraczała możliwości rzeczywistego stanu ich zakwaterowania. Przemyska wspólnota klerycka była jedną z najliczniejszych spośród seminariów duchownych w Polsce. W latach 70/80. XX w. zostały więc podjęte prace adaptacyjne budynku seminaryjnego. Kleryków rozmieszczono w pobliskich budynkach: w tzw. Małym Seminarium, a także w przykatedralnej starej plebani (obecnie siedziba Archidiecezjalnego Instytutu Muzyki Sakralnej).

Zmierzając na powrót do dualizmu instancjonalnego, zainicjowanego jeszcze u schyłku XIX w., powstała koncep-

cja przeorganizowania budynku seminaryjnego na stricte mieszkalny, przy jednoczesnym planie wybudowania osobnego budynku przeznaczonego na działalność naukową, czyli Instytutu Teologicznego. Obecny budynek instytutu powstawał w latach 1984-1988 według projektu Leonarda Reppela (architekta wielu charakterystycznych kościołów Archidiecezji Przemyskiej). Monumentalny gmach, idealnie wkomponowany w pagórkowaty teren ogrodu seminaryjnego, został zbudowany w znacznej mierze dzięki ofiarnej pracy ówczesnych alumnów. Obiekt poświęcił bp Ignacy Tokarczuk 1988 r., czyli

dokładnie w 300. rocznicę erygowania seminarium. W budynku Instytutu wydzielone zostały m.in. sale wykładowe, zakłady naukowe oraz kompleks sportowy (sala sportowa). To właśnie w niej odbyły się m.in. dwie Konferencje Episkopatu Polski (w latach 1992 i 2011) czy Święty Synod Biskupów Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego (w 2022 r.). Instytut Teologiczny w Przemyślu, jako instytucja naukowa, wydaje systematycznie (od 1987 r.) periodyk naukowy pt. „Premisla Christiana”. W bieżącym roku ukazał się dwudziesty tom czasopisma.





Na początku lat 80. XX wieku zobowiązano wszystkich przyjmujących święcenia kapłańskie do wcześniejszego uzyskania magisterium z teologii. Początkowo prace były składane na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1995 r. na mocy dekretu Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu (WSD), zostało afiliowane do Papieskiej Akademii Teologicznej (PAT) w Krakowie, którą w 2009 r. podniesiono do godności Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II (UPJPII) w Krakowie. Dzięki umowie międzyuczelnianej z 2020 r., której celem było „zacieśnienie wzajemnej współpracy”

między Wydziałem Teologicznym UPJPII w Krakowie a WSD w Przemyślu, od początku roku 2021 r. wszyscy przemyscy alumni otrzymali nowe legitymacje studenckie, zaświadczające o statusie studenta Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Natomiast w dniu 7 IV 2022 r. Metropolita Przemyski abp Adam Szal – w myśl wytycznych Konstytucji Apostolskiej „Veritatis Gaudium” mówiącej o „uniwersytetach i wydziałach kościelnych” – zatwierdził obecny statut Instytutu Teologicznego w Przemyślu.

Podsumowując należy podkreślić fakt, że 200-letnia historia działalności Instytutu Teologicznego (wraz z nieodłącznym przemyskim Seminarium Duchownym), choć dotknięta przeciwnościami czasów wojennych i komunistycznych, wydała absolwentów najwyższej klasy: jednego świętego (bp J. S. Pelczar), pięciu błogosławionych (ks. Jan Balicki, ks. Bronisław Markiewicz, ks. Władysław Findysz, ks. Krystyn Gondek, ks. Władysław Błaziński) oraz licznych biskupów i kapłanów, którzy dzięki swojej wierze oraz nabytej w tejże „Alma Mater” wiedzy, uświęcali się oraz ofiarnie służyli Kościołowi na wzór Najwyższego Ka-

s. Monika Gogola RM

ODPOWIEDŹ NA WOŁANIE.

O POWOŁANIU ZAKONNYM



Zastanawiając się nad samym znaczeniem słowa „powołanie”, przychodzi na myśl, że jest to coś, co następuje „po wołaniu”. Na wołanie się odpowiada, więc można powiedzieć, że powołanie, to odpowiedź na wołanie. Żeby móc odpowiedzieć, najpierw trzeba usłyszeć, a żeby usłyszeć, trzeba posłuchać. Wołanie Boga trudno usłyszeć, bo ono zazwyczaj niezbyt się narzuca. Jest delikatne, ale zarazem stanowcze i wytrwale domaga się odpowiedzi.

Każde powołanie to sprawa bardzo indywidualna i nigdy do końca nie dającą się przekazać. To sprawa między Wołającym, a wołanym. Wiesz, że cię

woła, ale kiedy ktoś zapyta skąd wiesz i czemu akurat ciebie, nie wiesz. Tajemnica. Św. Zygmunt Szczęsny Feliński, założyciel Rodziny Maryi, pisał w „Listach ascetycznych”: „Ilekroć miłosierny nasz Odkupiciel pragnie powołać kogo do bliższego z Sobą zjednoczenia i chce uczynić go uczestnikiem zabiegów Swoich około budowania Królestwa Bożego na ziemi, wnet to łaskawe życzenie Swoje, daje mu uczuć w głębi duszy, przemawiając doń nie dźwiękiem słów dostępnej dla zmysłów mowy, lecz owym tajemniczym, dla duszy zrozumiałym językiem, który nie pozwala jej wątpić, ani o znaczeniu owego

ostrzeżenia, ani o źródle, z którego pochodzi.” w tym barwnym zdaniu, które na pierwszy rzut oka może wydawać się dość zawile, jasno wybrzmiewa, że powołany słyszy Boże wezwanie głęboko w duszy w sposób, którego po ludzku nie da się wytłumaczyć. Czy można nie dać odpowiedzi? Brak odpowiedzi także w pewnym sensie jest odpowiedzią. Bóg jest nieograniczony, nie ma jednego szablonowego pomysłu na moje uświęcenie. W jakimś sensie dostosowuje się do wyborów człowieka, podtrzymując konsekwencje daru wolnej woli. Trzeba jednak wiedzieć, że to co On proponuje zawsze jest tą najlepszą opcją, mimo że z początku może wcale nie wygląda przekonująco.

Podstawa do przyjęcia Bożego planu dla mojego życia to: uwierzyć Miłości. Uwierzyć, że Ten, który mnie wymyślił, najlepiej wie, w jaki sposób przeprowadzić mnie przez ten etap życia na ziemi. Często jest to proces, w czasie którego wkradają się obawy i lęki, że On chce mi coś zabrać, czegoś mnie pozbawić. Tymczasem Bóg jest Dawcą, zawsze tylko daje. o tym jednak można się przekonać dopiero w trakcie drogi, podejmując swego rodzaju ryzyko.

Różne są sposoby docierania Boga do człowieka, ale zawsze przychodzi taki moment wewnętrznego światła, które nie pozostawia wątpliwości. Kie-

dy wszelkie próby zagłuszenia w sobie Bożego wezwania powodują coraz większe napięcie. Św. Zygmunt trafnie opisuje: „Opatrzność kruszy pod nogami naszymi owe sztuczne rusztowania, na których budowę własnego szczęścia samowolnie oprzeć próbowaliśmy, jedno nam tylko pozostawia wyjście, z którego choć w oddali, światło nadziei nam błyska”. Orientujesz się nagle, że próbując znaleźć coś, co nada życiu sens, tak naprawdę uciekasz od jedyne- go sensu i celu. To jest jak powrót do siebie po męczącej podróży, przychodzi spokój i wdzięczność. Już nigdy nie będzie wątpliwości? Będą. Warto wtedy przypominać sobie te „momenty światła”, gdy wszystko wskoczyło na swoje miejsce i nabrało sensu.

Powodem przyjęcia Bożego zaproszenia nie może być lęk czy poczucie jakiegoś wewnętrznego przymusu. Na takim fundamencie nie będzie trwałej budowli, a jedynie zgorzkniałość i frustracja. Bazą jest zawsze doświadczenie miłości. Człowiek który rzeczywiście doświadczył jej na głębokim poziomie, może w pełni rozwinąć swoje człowieczeństwo właśnie w takim sposobie życia, jaki zaplanował dla niego Stwórca. Pozwalając się kochać, spełniamy marzenie Boga o nas i możemy przyjąć całe bogactwo darów, które dla nas przewidział.

kl. Mateusz Bester, kl. Gabriel Patrylak - kurs IV

SESJA NAUKOWA „FIDES ET RATIO”



W 25. rocznicę wydania encykliki Jana Pawła II „Fides et ratio”, środowisko naukowe Krakowa z Uniwersytetem Jagiellońskim oraz Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II na czele, w geście upamiętnienia tego szczególnego dzieła, zorganizowało już po raz osiemnasty „Dni Jana Pawła II”. Ich zwieńczeniem była sesja naukowa zatytułowana „Wiara i rozum”, która odbyła się 16 listopada 2023 r. w Collegium Novum UJ. Mieliśmy okazję i zaszczyt w niej uczestniczyć.

Rozważając treści związane ze wspomnianą encykliką, trzeba zwrócić uwagę na wyjątkową, a zarazem niełatwą relację pomiędzy wiarą i rozumem. W tym kontekście przesłanie św. Jana Pawła II, mimo upływającego czasu, jest wciąż żywe

i aktualne. Kiedy dzisiaj poddajemy naszej refleksji wzajemne relacje tych dwóch dróg dochodzenia do prawdy, bez wątpienia traktujemy je jako sprawę najwyższej wagi. Niestety, współcześnie relacje rozumu i wiary, a zwłaszcza ich twórcza autonomia i współistnienie, wydają się wyjątkowo skomplikowane za sprawą coraz szybciej rozwijającej się nauki. Podążając za argumentacją papieża, nie należy ich stawiać w opozycji do siebie, gdyż wiara ubogaca rozum i pomaga mu dochodzić do tego, czego poszukuje tj. prawdy. Z kolei, nawiązując do chrześcijańskiej myśli średniowiecznej, należy podkreślić, że wiara musi być rozumna.

Cała sesja naukowa składała się z kilku wystąpień. Nie sposób



przedstawić wszystkie treści, które wygłaszali zaproszeni prelegenci, ale warto zwrócić uwagę przynajmniej na niektóre z nich. Naszym zdaniem na szczególną uwagę zasługuje wykład pani dr hab. Agnieszki Lekkiej-Kowalik, prof. KUL, rekonstruujący główne przesłanie encykliki.

Pierwszą tezę, jaką postawiła prelegentka było stwierdzenie, że człowiek jest powołany do poszukiwania prawdy przekraczającej jego samego. Niemożliwe jest podporządkowanie wszystkiego technice, gdyż wówczas sam człowiek stanie się surowcem lub produktem. Zwrócenie uwagi na ten proces wydaje

się szczególnie istotne dzisiaj, kiedy technika z jednej strony pomaga człowiekowi i czyni jego życie łatwiejszym, a z drugiej staje wręcz do niego w opozycji. Potrzeba zatem szukać prawdy, bo każdy człowiek jej potrzebuje, choć może nie zawsze jest tego świadomy, a ponadto jest ona gwarantem jego wolności.

Idąc dalej w rozważaniach, należy zaznaczyć za panią profesor, że to Bóg zaszczerpił w każdym człowieku zdolność do poznawania prawdy, następnie samego siebie i w końcu świata wokół nas. W kontekście owego poszukiwania prawdy człowiek

odkrywa swoje prawa i obowiązki. To znaczy, że najpierw człowiek ma prawo poszukiwania prawdy, ono z kolei naturalnie przeradza się w działanie na poziomie woli i jest konkretnym jej pragnieniem. Natomiast, gdy owo pragnienie zrealizuje i poszukiwaną prawdę odnajdzie, wówczas człowiek ma obowiązek ją pielęgnować i nade wszystko przy niej trwać.

Pani profesor Lekka-Kowalik w dalszych rozważaniach zdecydowanie podkreśliła, nawiązując do aktualnie panującej naukowej wizji świata, że błędem byłoby skupienie się jedynie na poznaniu rozumowym. Owszem, jest ono istotne, ale obok niego mamy także poznanie z wiary, które jako dar samego Boga ma nieocenioną wartość i nie może prowadzić do wniosków sprzecznych z rozumem, bo i on ostatecznie pochodzi od Stwórcy. Tym samym warto ofiarnie i merytorycznie działać na rzecz pogodzenia tych dwóch sfer, a jeżeli to wydaje się utrudnione lub niemożliwe, to trzeba chociaż zaakceptować fakt, iż one współistnieją, jeśli nie przenikają się wzajemnie. Bez wątpienia, człowiekowi są potrzebne za-



równy treści filozoficzne, jak i teologiczne. Pierwsze po to, by otwierać go na krytyczne myślenie, drugie zaś, by zrealizowały się jako implikacje praktyczne. Przytoczone wyżej treści wydają się nam niesłychanie inspirujące. Są one jakby „iskrami zapalającymi”, pobudzającymi człowieka do myślenia nad drogami, którymi zmierza do prawdy.

Podczas sympozjum pojawiły się także inne treści związane z problematyką poruszoną w encyklice papieża Polaka. Na uwagę zasługuje fenomen nowego ateizmu, o którym

mówił ks. dr hab. Tadeusz Pabjan, prof. UPJPII. Zwolennicy tej odmiany ateizmu opowiadają się za argumentacją typowo empiryczną, opartą na wynikach badań nauk przyrodniczych, ponieważ są one najbardziej wymierne.

Poruszono również zagadnienia związane z istotą i granicą poznania przez wiarę na podstawie nauczania choćby św. Tomasza z Akwinu. We wspomniane treści wprowadził słuchaczy o. prof. dr hab. Jarosław Kupczak OP.

Ostatnią odsłoną sesji naukowej był wykład pana prof. dr hab. Wiesława Macka, dotyczący istoty i granic poznania naukowego. Pan profesor przytaczał różne teorie kosmologiczne, głównie odnoszące się do genezy świata, oraz szereg skomplikowanych dla laika zagadnień fizycznych, by w końcu odnieść je i skonfrontować z tradycją biblijną.

Dopełniając obrazu relacjonowanego sympozjum naukowego, nie można nie wspomnieć o jednym z najwybitniejszych współczesnych kosmologów, naukowcu i kapłanie, jakim jest ks. prof. dr hab. Michał Heller, który był jednym z najważniejszych gości i prelegentów konferencji. Ksiądz profesor podzielił się pokrótce swoimi wspomnieniami dotyczącymi współpracy z Janem Pawłem II podczas przygotowań do obchodów 500 rocznicy urodzin Mikołaja

Kopernika. Laureat Nagrody Templetona nawiązywał do ówczesnego kryzysu dialogu pomiędzy wiarą i rozumem i w sposób syntetyczny, ale i niezwykle jasny, przedstawił „status quaestionis” wspomnianego problemu dzisiaj.

Tytułem podsumowania, należy podkreślić, że organizacja tej sesji była inspirowana wyjątkową doniosłością i aktualnością podjętej przez papieża problematyki. Opublikowana przed ćwierćwieczem encyklika „Fides et ratio” uchodzi za jeden z najważniejszych dokumentów w tej materii. Poruszona tematyka jest nie tylko jakąś teorią, bowiem staje się dla czytelnika bodźcem do refleksji nad prawdą, jakiej człowiek pragnie, poszukuje, a znalazłszy przy niej wiernie trwa. Poza tym konferencja była także okazją do ukazania tak istotnych treści nowemu audytorium, szeroko rozumianej społeczności akademickiej, głównie młodzieży, która w przyszłości powinna promować spuściznę naukową świętego Papieża.

Konferencję zwieńczyło dziękczynienie za osobę i dzieło św. Jana Pawła II, a nic lepiej nie wyraża wdzięczności, jak wspólnie przeżyta Eucharystia. Bardzo cieszymy się, że mogliśmy wziąć udział w tym wydarzeniu.

kl. Mateusz Sura - kurs V, kl. Sebastian Błaszczak - kurs I
SYMPOZJUM „PSYCHIATRIA I DUCHOWOŚĆ” 2023



W dniach 18-19 listopada 2023 roku w Krakowie odbyła się V Ogólnopolska Konferencja „Psychiatria i duchowość”, zorganizowana przez Szpital Kliniczny im. dr Józefa Babińskiego, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Uniwersytet Jagielloński, Akademię Ignatianum w Krakowie. Tematyką tegorocznej konferencji były natura w perspektywie antropologicznej, duchowej i terapeutycznej. Pierwszy dzień konferencji, w którym wzięliśmy udział, miał charakter teoretyczny i składał się z wykładów prowadzonych przez specjalistów. W drugim dniu uczestniczyliśmy w warsztatach na temat suicydacji

i wspomagania młodzieży w rozwiązywaniu codziennych problemów.

W pierwszym dniu zostało wygłoszonych osiem prelekcji, z których dwie przykuły naszą uwagę. W wykładzie noszącym tytuł **„Duchowość ekologiczna w ujęciu „Laudato Si” papieża Franciszka”** ks. dr Grzegorz Wąchol z UPJPII w Krakowie ukazał nam, jak ważna jest troska o środowisko naturalne z punktu widzenia wiary i duchowości chrześcijańskiej. Mamy dbać o otaczającą nas przyrodę i jak tylko możemy troszczyć się o nią. Nie możemy traktować jej jak naszej własności, lecz musimy pamiętać, że jest



dzielem Pana Boga. Drugim wykładem, który nas bardzo zainteresował było wystąpienie pana dr. Stefana Szarego, prof. WSEiT w Poznaniu na temat **„Odzyskać duchowość...? Zdrowe myślenie w trudnych czasach”**. Prelegent skupił się w nim na antropologicznym wyjaśnieniu funkcjonowania człowieka. Przypomniat nam, że każdy człowiek ma swoje uczucia, emocje, plany, problemy i cele w życiu, a zatem oprócz zabiegania i troski o rzeczy przyziemne, powinien w coś wierzyć, aby miał do czego odnosić swoje odczucia wewnętrzne. Jedni odnoszą je do Boga, inni do bóstw, a racjoniści do otaczającego ich świata, jednak wszyscy potrzebujemy zauważyć i zaakceptować potrzebę rozwijania duchowości w naszym życiu.

Drugi dzień zaczęliśmy od bardzo trudnego, ale jakże aktualnego dziś tematu suicydalności. W grupie ponad dwudziestoosobowej zastanawialiśmy

się nad uwarunkowaniami kulturowymi i społecznymi dotyczącymi problematyki samobójstw. Przeanalizowaliśmy wybrane mechanizmy, które sprawiają, że nie potrafimy rozmawiać o samobójstwie. Przeprowadziliśmy burzliwą rozmowę na temat czynników, które prowadzą przede wszystkim młodych ludzi do myśli samobójczych, a nawet

do decyzji o targnięciu się na swoje życie. Ostatnim zagadnieniem poruszonym podczas konferencji było wspomaganie młodzieży w rozwiązywaniu codziennych problemów. Dowiedzieliśmy się jak relatywistycznie, dialektycznie i rozumowo wskazywać młodym ludziom skuteczne radzenie sobie z różnymi życiowymi dylematami.

Ogólnopolska konferencja „Psychiatria i duchowość” była dla nas okazją do wysłuchania niezwykle interesujących wykładów i dyskusji, które przybliżyły nam świat ludzkiej psychiki. Wyjazd pozwolił nam również spotkać się z różnymi osobistościami, specjalizującymi się w dziedzinach medycyny oraz psychologii. Mamy nadzieję, że wiedza zdobyta na konferencji pomoże nam w przyszłej pracy duszpasterskiej i lepszym zrozumieniu drugiego człowieka, zwłaszcza, gdy Bóg postawi na naszej drodze ludzi cierpiących.

kl. Dawid Pelczar - kurs III

ZOBACZYĆ W PRZYRODZIE DZIEŁO BOŻE - KLERYCY NA OBOZIE HARCERSKIM



„Harcerz widzi w przyrodzie dzieło Boże, szanuje rośliny i zwierzęta.”

Od 2021 roku prężnie rozwija się w naszym seminarium Harcerski Krąg Klerycki „Vigilamus”, który aktualnie liczy dziesięciu członków – siedmiu kleryków i trzech księży. Raz w tygodniu na zbiórkach członkowie kręgu poznają metody i techniki harcerskie, które pozwolą im zrozumieć harcerzy, działać jak harcerze i w przyszłości prowadzić duszpasterstwo drużyny harcerskie.

W seminarium działalność kręgu to min. organizacja wydarzeń patriotycznych oraz przynoszenie światelka be-

tlejemskiego. Uczestniczymy też w wydarzeniach harcerskich na terenie Przemyśla, takich jak Dzień Myśli Braterskiej, Majówki Harcerskie w parku oraz związanych z działalnością Hufca Przemyskiego np. Drogi Krzyżowe na szlakach bieszczadzkich.

Działalność HKK nie ogranicza się jednak jedynie do murów seminarium czy miasta Przemyśl. W czasie ubiegłych wakacji klerycy-harcerze uczestniczyli w Obozie Harcerskim na Woli Michowej w roli wychowawców.

Wola Michowa znajduje się w gminie Komańcza na trasie pomiędzy Komańczą a Cisną, nad rzeką Osławą.



Jest tam Stanica Harcerska Hufca ZHP Krosno, gdzie w dniach od 1 do 13 sierpnia trwał obóz, w którym byli obecni przedstawiciele 6 drużyn z Krosna i okolic oraz klerycy z przemyskiego seminarium.

Trzech druhów kleryków: kl. Krzysztof Matusik, kl. Gabriel Patrylak, kl. Dawid Pelczar wraz z druhem ks. Dominikiem Świetlakiem towarzyszyło na tym obozie młodzieży harcerskiej, dając świadectwo o Bogu, kleryckim życiu i – dzięki obecności ks. Dominika – zapewniało możliwość uczestnictwa we Mszy świętej na terenie obozu. Zajmowaliśmy się sprawami wychowawczymi, pomagaliśmy otwierać i przeprowadzać sprawności, byliśmy strażnikami warty, pomagaliśmy

w pisaniu rozkazów, prowadziliśmy modlitwy poranne i wieczorne. Aktywnie uczestniczyliśmy też w każdym obozowym wydarzeniu, dzielnie wspierając Kadre, od której mogliśmy się również wiele nauczyć. W czasie pionierki wybudowaliśmy parę obiektów np. bramę z wieżyczką. Powstała też kapliczka. Nie zabrakło nas przy zajęciach kulinarnych, technicznych i dekoracyjnych – wraz z harcerzami przygotowaliśmy m.in. dżem śliwkowy oraz świece w słoikach. Uczestniczyliśmy w grach terenowych, które nie tylko uczyły orientacji w terenie, ale również – dzięki ciekawej oprawie i organizacji – stanowiły fascynujące źródło wiedzy o historii Harcerstwa Polskiego i mitologii Słowian, będącej motywem przewodnim tegorocznego obozu.

Nasz pobyt w stancy nie był jednak, jak mogłoby się wydawać, tylko zabawą i przyjemnym obcowaniem z przyrodą. Niejednokrotnie był również czasem walki. Chwilami musieliśmy zmagać się z tą przyrodą właśnie, innym razem z samym sobą oraz słabościami – tymi w nas samych, jak i tymi w drugim człowieku. Obóz harcerski był dla nas wszystkich szkołą życia w grupie, czasem uczenia się wzajemnego zrozumienia, braterstwa, szukania kompromisów, doskonałą okazją do budowania więzi przez wspólne przeży-



wanie lepszych i gorszych chwil. Tego typu wyjazdy harcerskie zawsze są bardzo twórcze i uczą młodych ludzi samodzielności, radzenia sobie w życiu codziennym oraz w sytuacjach ekstremalnych. Co dla mnie ważne, nie brakowało w czasie obozu momentów, które pomagały poznawać Boga i przybliżać się do Niego. Nigdy nie zapomnę mojego zdumienia i szczerzej radości za każdym razem, kiedy widziałem małe grupki harcerzy, przychodzące do wybudowanej kapliczki, aby się modlić poza czasem wyznaczonym w planie dnia na wspólne modlitwy. Najpiękniejszym obrazem zapisanym w moich wspo-

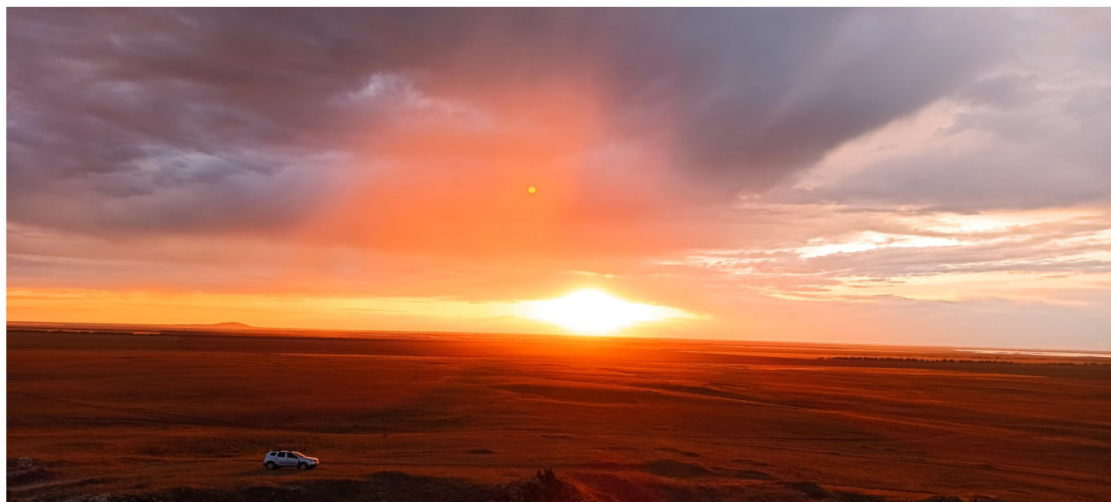
mnieniach tamtego czasu nie są góry czy lasy, ale widok młodego człowieka stojącego wczesnym rankiem w mundurze przed kapliczką, na tle zieleni lasu, zatopionego w osobistym spotkaniu z Bogiem i rozmowie z Nim w ciszy i skupieniu.

Jestem bardzo wdzięczny Bogu, że mogłem uczestniczyć w tegorocznym obozie harcerskim. Mam nadzieję, że ten czas zaowocuje na długo w sercach nas, kleryków, a także harcerzy Krośnieńskiego Hufca, jeszcze większą miłością do Boga, Ojczyzny i świata przyrody.

Czuwaj!

kl. Gabriel Patrylak - kurs IV, kl. Krzysztof Matusik - kurs V
„W STEPIE SZEROKIM...”

- PRAKTYKA MISYJNA W KAZACHSTANIE



Rozpoczynając opowieść o naszej praktyce w Kazachstanie, należy najpierw wyjaśnić, skąd w ogóle pomysł, aby się tam wybrać. Otóż w marcu 2023 roku rekolekcje wielkopostne w naszym seminarium głosił ks. Piotr Pytlowany, absolwent naszego seminarium, który od wielu lat posługuje w Kazachstanie. Rekolekcje w dużej mierze były świadectwem Jego doświadczeń zdobytych w dalekim kraju podczas rozmaitych posług, jakie tam podejmował (m.in. rektora Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Karagandzie). Podczas tych ćwiczeń duchowych wspominał, iż sam jako diakon był na praktyce w Kazachstanie,

dodając, że jeśli ktoś z kleryków byłby chętny na takie doświadczenie, droga byłaby otwarta. Zachęteni tym wezwaniem, po zakończonych rekolekcjach podzieliliśmy się ze sobą nawzajem myślą, która zrodziła się niezależnie w nas obu, że chętnie byśmy odpowiedzieli na to zaproszenie. Tak też się stało. Udaliśmy się do Księdza rektora przedstawiając naszą chęć wyjazdu. Ksiądz rektor przyjął naszą prośbę i powiedział, że kto wie, może się uda, jednocześnie polecając nam, aby napisać zapytanie do księdza Piotra o szczegóły ewentualnego wyjazdu, omadlać tę sprawę i uczyć się języka rosyjskiego (którym, obok języka kazachskiego, posługują się Ka-

zachowie). Gdy dostaliśmy potwierdzenie zaproszenia do Kazachstanu oraz pozwolenie na wyjazd, zaczęliśmy przygotowania do wylotu, jednocześnie dbając o naukę oraz aktualne obowiązki przed końcem roku akademickiego.

13 lipca wylecieliśmy z Krakowa skąd dotarliśmy do Frankfurtu, a następnie stamtąd wylecieliśmy do Astany, stolicy Kazachstanu, zmieniając kontynent oraz strefę czasową. Przywitała nas piękna słoneczna pogoda. Z lotniska odebrał nas ks. Tomasz Pyś, kapłan-misjonarz z naszej archidiecezji, który zawiózł nas do pierwszego miejsca, gdzie mieliśmy spędzić następny tydzień. Była to wioska Oziornoje. W dzień przyjazdu udało nam się spotkać z Arcybiskupem Metropolitą Astany Tomaszem Petą, który akurat przebywał w Narodowym Sanktuarium Królowej Pokoju. Ksiądz Arcybiskup przyjął nas serdecznie i życzył dobrego pobytu. Proboszczem tej parafii jest ks. Mariusz Stawarz, kolejny misjonarz pochodzący z naszej Archidiecezji. Oziornoje to wioska, do której zmierzają pielgrzymi różnych wyznań. Znana jest z cudu jaki dokonał się tam w czasie Wielkiego Głodu. Gdy ludność modliła się o ratunek do Matki Bożej, pojawiło się tam w cudowny sposób wielkie jezioro z mnóstwem ryb, których nie brakuje po dziś dzień.

Nasz pierwszy dzień w Kazachstanie rozpoczęliśmy poranną Mszą Świętą w sanktuarium. Nasza posługa w tym miejscu polegała na pomocy przy parafii, a także domu pielgrzyma, w którym odbywały się liczne rekolekcje, także rodzinne. Spotkaliśmy tam także naszych rodaków z Polski. Ludność tej wioski to w dużej mierze zesłańcy i ich potomkowie, którzy w sercu czują się Polakami, chociaż nigdy w Polsce nie byli.

Po tygodniu pobytu, w sobotę wieczorem udaliśmy się do Jasnej Polany – parafii, w której posługuje ks. Józef Stawarski – również z naszej archidiecezji. W niedzielę uczestniczyliśmy w Mszach świętych, a następnie





wieczorem wyjechaliśmy do Czkałowa, aby spędzić tam ponad tydzień. Proboszczem tej parafii jest ks. Lucjan Počuń. Zwyczajny dzień naszej posługi tutaj polegał na pracy do obiadu, a po obiedzie wyjazdach wraz z siostrami zakonnymi do wiosek dojazdowych, aby tam prowadzić zajęcia: modlitwy i zabawy z zebranymi dziećmi. Ostatnia parafia, w której przebywaliśmy to Akmola, w której nowym proboszczem od dwóch tygodni był nasz wielkopostny rekolekcjonista – ks. Piotr Pytlowany. Pomogliśmy tam przede wszystkim w uprzątnięciu ogrodu przy kaplicy dojazdowej, oddalonej o około 100 kilometrów od kościoła parafialnego.

Oprócz naszych posług, dzięki życzliwości księży misjonarzy, mieliśmy okazję odwiedzić wiele miejsc w Kazachstanie. Już samo przemieszczanie się pomiędzy parafiami było podróżą z powodu odległości, jakie je dzieli. Podczas tych 3 tygodni byliśmy na ob-

szarze długim na ponad 600 km. Odwiedziliśmy takie miejsca jak: Międzydiecezjalne Seminarium Duchowne w Karagandzie, po którym oprowadził nas ksiądz rektor, a także archikatedrę w Astanie, katedrę w Karagandzie, gdzie w dolnym kościele spoczywają doczesne szczątki bł. Władysława Bukowińskiego – misjonarza Kazachstanu. Byliśmy także w parafiach: Kokczetaw, Szczuczinsk, Zielony Gaj, Kellerowka. Zobaczyliśmy Narodowy Park Burabaj – jedno z najpiękniejszych miejsc w Kazachstanie: połączenie gór, jezior i lasu (co jest szczególnie ze względu na rzadkie występowanie w Kazachstanie każdej z wymienionych form przyrody, a tym bardziej ich wszystkich w jednym miejscu). Niezwykle ciekawym miejscem okazała się stolica – Astana, która jest niesamowicie nowoczesnym miastem, zupełnie niepodobnym do biednych wiosek, które odwiedzaliśmy. Różnica warunków życia ludzi z miasta i wioski jest bardzo widoczna.

Na koniec chcielibyśmy podziękować wszystkim, którzy pomogli nam wyjechać do Kazachstanu. Była to wyprawa, która na długo pozostanie w naszej pamięci. Szczególne podziękowania kierujemy do księży, którzy przyjęli nas w swoich parafiach i pokazali nam jak wygląda ich praca.

kl. Sebastian Błaszczak - kurs I „WYBRANI, POSŁANI”. KONGRES GENS W CASTEL GANDOLFO



W dniach 26-30 grudnia 2023 roku wraz z kl. Mateuszem Surą, kl. Tomaszem Gierczakiem oraz kl. Karolem Binko wzięliśmy udział w kongresie ruchu Focolari, organizowanym w Castel Gandolfo we Włoszech.

Ruch Focolari, inaczej „Dzieło Maryi”, jest ruchem religijnym założonym w 1948 r. przez Służebnicę Bożą Chiare Lubich (1920-2008). Celem członków Ruchu jest życie Ewangelią na co dzień, zwłaszcza przykazaniem miłości, a także dzielenie się świadectwem życia i wymiana doświadczeń, uzupełnianych pogłębianiem wiedzy teologicznej, ka-

techetycznej, kulturalnej oraz zawodowej. Sercem Ruchu są męskie i żeńskie wspólnoty życia konsekrowanego – tzw. „fokolarini”.

Pierwszym miejscem, do którego udaliśmy się po przylocie na lotnisko Fiumicino w Rzymie, był Watykan, gdzie zwiedziliśmy Bazylikę Świętego Piotra. Była to dla nas okazja do zobaczenia miejsc związanych z początkami chrześcijaństwa, a także podziwiania dzieł słynnych artystów z „Pietą” Michała Anioła na czele. Wielkim przeżyciem była dla nas modlitwa przy grobie naszego rodaka, świętego papieża Jana



Pawła II. Następnie nawiedziliśmy kaplicę Najświętszego Sakramentu, gdzie poświęciliśmy pewien czas na adorację. Wychodząc stamtąd, zatrzymaliśmy się na chwilę przy kryształowej trumnie św. Jana XXIII, a następnie podeszliśmy do monumentalnej konfesji św. Piotra, aby pomodlić się przy grobie pierwszego papieża. Podziwiając bogactwo wnętrza bazyliki, które jest trudne do opisanania, na zakończenie naszej wizyty zeszliśmy do

katakumb, gdzie pomodliliśmy przy grobie papieża Benedykta XVI, w przededniu pierwszej rocznicy jego śmierci. Wieczorem dojechalismy do Castel Gandolfo, do centrum ruchu Focolari.

Następnego dnia, wraz z wszystkimi uczestnikami kongresu, wyruszyliśmy z Centrum Mariapoli do Wiecznego Miasta, aby w Auli św. Pawła VI uczestniczyć w środowej audyencji z Ojcem Świętym Franciszkiem. Po jej zakończeniu po raz kolejny zwiedziliśmy bazylikę św. Piotra, tym razem z przewodnikiem, który przybliżył nam historię budowy oraz państwa Watykan. Następnie udaliśmy się całą grupą do słynnej bazyliki Świętego Pawła za Murami, aby pomodlić się przy grobie św. Pawła. Bazylika ta słynie m. in. ze znajdujących się na jej ścianach mozaik w formie medalionów, które przedstawiają wizerunki wszystkich papieży. Po całym dniu zwiedzania powróciliśmy do centrum ruchu Focolari, aby trochę odpocząć.

Kolejnego dnia od rana czekały nas konferencje, których tematem przewodnim było powołanie i posłanie. Po obiedzie poszliśmy pieszo do miejsca, gdzie wielu papieży spędzało czas wakacji, czyli do letniej rezydencji i ogrodów w Castel Gandolfo. Wielkie wrażenie zrobił na nas pałac papieski, szczególnie pomieszczenia, w których papież przyjmował swoich gości. W ogrodach Castel



Gandolfo piękno natury łączy się w ciekawy sposób z zabytkami archeologicznymi. Obok siebie współistnieją tam ogród magnolii, aleja róż, aleja aromatycznych ziół oraz pozostałości budowli z czasów cesarza Domicjana z początków naszej ery. Wieczorem tego samego dnia mieliśmy spotkanie z Margaret Karram z Ziemi Świętej, prezydentem Ruchu *Focolari*.

W ostatnim dniu od rana znów uczestniczyliśmy w konferencjach, a w południe zgromadziliśmy się na uroczystej Mszy św., podczas której jedna z osób miała złożyć śluby przynależności do Ruchu. Eucharystia była

ubogacona pięknymi śpiewami oraz obecnością wielu kapłanów i członków Ruchu. Po zakończonej Mszy św. wszyscy udaliśmy się na wspólny obiad, a w czasie wolnym po obiedzie wybraliśmy się na zakupy pamiątek.

Udział w kongresie, na który przybyli kapłani i klerycy z różnych stron świata, był dla nas bardzo ciekawym doświadczeniem. Dzięki niemu poznaliśmy ruch *Focolari* oraz mieliśmy okazję odwiedzić serce chrześcijaństwa – Watykan. Myślę, że przywiezione wspomnienia pozostaną w naszej pamięci na zawsze.



MODLITWY

kl. Piotr Michalski - kurs III

GODZINA ŚWIĘTA Z BŁ. RODZINĄ ULMÓW



Godzina Święta z błogosławioną Rodziną Ulmów stanowi propozycję rozważań, które można wykorzystać w do przeprowadzenia adoracji Najświętszego Sakramentu. Uwypuklają one najważniejsze rysy duchowości Męczenników z Podkarpacia, które były obecne w ich życiu.

I Wierność woli Bożej

Święty Paweł w Liście do Rzymian pisze, że „wiara rodzi się z tego co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17).

Błogosławiona Rodzina Józefa i Wiktorii Ulmów dała posłuch Ewangelii, którą czytała i starała się zgłębiać, o czym świadczy podniszczone Pismo Święte Nowego Testamentu z biblioteczki Józefa. W życiu każdy kogoś słucha i wychodzi na tym dobrze lub źle. Słuchanie słowa Bożego i wypełnianie go jest niezawodnym przepisem na odkrywanie i wierne wypełnianie woli Boga w codziennym życiu.

Prosimy Cię, Panie Jezu, o wierność wartościom wypływającym z nauki Jezusa, zapisanej na kartach Ewangelii.



II Współcześni Samarytanie

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie jest odpowiedzią na pytanie, kto jest moim bliźnim. Panie Jezu, Ty uczysz nas, że jest nim nie tylko ten, kogo darzymy życzliwością i kto jest dla nas dobry. Naszym bliźnim jest też drugi człowiek, którego bliżej nie znamy, ten, który kieruje się innymi przekonaniem, a nawet ten, od którego doznaliśmy krzywdy czy nieżyczliwości.

Biorąc na poważnie wezwanie kończące ewangeliczną przypowieść, które brzmi: „Idź, i ty czyn podobnie!” (Łk 10,37), błogosławieni Ulmowie przyjęli pod swój dach rodzinę Żydów, którzy znajdowali się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Narażając własne życie udzielili im schronienia i mieli o nich staranie.

Prosimy Cię, Panie Jezu, o serce otwarte na potrzeby drugiego człowieka.

III Życie niezwykle zwyczajne

W życiu Pana Jezusa nie brakowało pracy i zmęczenia. Podczas swojej trzy-

letniej działalności Jezus Chrystus głosił Ewangelię, uzdrawiał chorych, wyrzucał złe duchy. Jak mówi Ewangelia, bywały dni, kiedy z powodu przychodzących do Niego tłumów, nie miał czasu nawet na posiłek (por. Mk 3,20).

Życie błogosławionej rodziny Ulmów było podobne do życia wielu innych rodzin tamtego czasu. Cechowało się ciężką pracą oraz troską o utrzymanie rodziny. Z pozoru nie widać w tym nic niezwykłego. Jednak ich motywacją do wypełniania codziennych obowiązków była głęboka i żywa wiara, która wyrażała się przez konkretne czyny.

Prosimy Cię, Panie Jezu, by i w naszym życiu wiara wyrażała się w wierności codziennym obowiązkom.

IV Miłość do Boga i ludzi

Święty Jan Apostoł w swoim pierwszym liście pisze, żeby miłować nie słowem i językiem, ale czynem i prawdą (por. 1J 3,18).

Błogosławiona Rodzina z Markowej widząc niedostatek i biedę Żydów szukających ratunku z obawy o własne życie, udzieliła im pomocy. Zaświadczyła o miłości do Boga, który jest obecny w każdym człowieku. Za ten konkretny, heroiczny czyn miłości bliźniego zapłacili najwyższą cenę męczeńskiej śmierci. Prosimy Cię, Panie Jezu, abyśmy umieli składać ofiarę z samych siebie w konkretnych czynach podejmowanych z miłości do Boga i bliźniego.

MODLITWY ZA WSTAWIENNICTWEM BŁ. RODZINY ULMÓW

Wszchemogący Boże, Ty wzbudziłeś w błogosławionej rodzinie Ulmów miłość do prześladowanych i udzieliłeś im męstwa do niesienia pomocy aż do męczeństwa. Pomnażaj w nas gotową do poświęceń miłość Boga i bliźnich, abyśmy odważnie dawali świadectwo naszej wierze.

Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



Modlitwa za rodziców oczekujących narodzin dziecka

Boże, Ty chciałeś, aby w chwale Błogosławionych Józefa i Wiktorii miało udział także ich Dziecko pod sercem Matki rodzone w męczeństwie.

Przez wstawiennictwo tego Błogosławionego Dziecka i jego Rodziny, wspomóż rodziców, którzy oczekują potomstwa i spraw, aby ich dziecko szczęśliwie przyszło na świat. Pozwól im cieszyć się życiem i miłością ich dziecka oraz radować z jego rozwoju i świętego życia.

Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa za rodziny

Boże Ojcze, Ty wlałeś w serca Błogosławionych Józefa i Wiktorii
tak wielką miłość, że nie wahali się poświęcić życia,
aby ratować skazanych na zagładę.

Przez ich wstawiennictwo obdarz łaską małżonków,
którzy ślubowali sobie miłość.

Niech miłość będzie fundamentem ich wspólnego życia.

Rozlewa się na dzieci, którym przekazali życie i otwiera ich serca na tych,
którzy jej nie mają, bo Ty, najlepszy Ojcze, nigdy nie przestajesz kochać.

Panie Jezu Chryste, Ty tak umocniłeś Błogosławionych Józefa i Wiktorię,
że wytrwali w jedności małżeńskiej nawet w niebezpieczeństwie śmierci.

Przez ich wstawiennictwo obdarz łaską małżonków,
którzy ślubowali sobie wierność.

Oby byli zawsze razem w zdrowiu i w chorobie, w dobrej i złej doli, aż do
końca życia. Niech nic nie zniszczy ich zgody, a oni, zawsze gotowi do prze-
baczenia, będą blisko siebie i swoich dzieci,

bo Ty, Synu Boży, jesteś zawsze jedno z Ojcem.

Duchu Święty Boże, Ty napełniłeś Błogosławioną Rodzinę
Józefa i Wiktorii tak wielką mocą, że doprowadzili swoje siedmioro Dzieci
do niebieskiej chwały. Przez ich wstawiennictwo
obdarz łaską małżonków, którzy ślubowali sobie uczciwość.

Pokładając całą ufność w Bogu, niech ufają także sobie nawzajem.
Będą wobec siebie szczerzy i żyją w prawdzie. Wielkodusznie przyjmują dar
życia i strzegą go od poczęcia. Nie pokładają ufności w dobrach doczesnych
i uczciwą pracą zapewniają godziwe życie sobie i dzieciom. Spraw,
by zawsze pamiętali, że Ty prowadzisz ich razem z dziećmi do domu Ojca
w niebie, bo Ty, Duchu Prawdy, przypominasz miłość Ojca i Syna.

Boże w Trójcy Jedyny, Ty objawiłeś w życiu i śmierci Józefa i Wiktorii
razem z ich siedmiorgiem dzieci prawdę o wielkości powołania do życia
w rodzinie. Przez wstawiennictwo Błogosławionych Męczenników spraw,
aby każda rodzina, stając się na ziemi obrazem jedności
Ojca, Syna i Ducha Świętego, otrzymała udział w wiecznej chwale Trójcy.
Tobie cześć i chwała na wieki wieków.

Amen.



MODLITWA ŚW. PAWŁA VI O POWOŁANIA

O Jezu, Boski Pasterzu, który powołałeś Apostołów,
aby ich uczynić rybakami dusz,
pociągnij ku sobie gorące i szlachetne umysły młodych ludzi
i uczyn ich swoimi naśladowcami i swoimi sługami.
Spraw, by dzielili Twoje pragnienie powszechnego odkupienia,
dla którego ustawicznie składasz na ołtarzach swoją ofiarę.
Ty, o Panie, który żyjesz, aby się wstawiać za nami,
otwórz przed nimi takie horyzonty, by dostrzegali cały świat,
w którym wznosi się niema prośba tak wielu braci
o światło prawdy i ciepło miłości.
Spraw, by odpowiadając na Twoje wołanie,
przedłużali tu na ziemi Twoją misję,
budowali Twoje Ciało mistyczne – Kościół
i byli solą ziemi, i światłością świata.
Rozszerz, o Panie, Twoje miłościwe wołanie
również na wiele serc kobiecych,
czystych i wielkodusznych, wlej w nie pragnienie
doskonałości ewangelicznej, oddania się służbie Kościołowi
oraz ludziom potrzebującym pomocy i miłości. Amen.





wsd.przemyska.pl/dpp/



16 676 05 31, 16 678 80 26



dpp@przemyska.pl



ul. Zamkowa 5, 37-700 Przemyśl

KAŻDY CHRZEŚCIJANIN I KAŻDA WSPÓLNOTA WINNI ROZEZNAĆ,
JAKĄ DROGĄ POWINNI KROCZYĆ ZGODNIE Z WEZWANIEM PANA,
JEDNAK WSZYSCY JESTEŚMY ZAPROSZENI DO PRZYJĘCIA
TEGO WEZWANIA: WYJŚCIA Z WŁASNEJ WYGODY I ZDOBYCIA SIĘ
NA ODWAGĘ, BY DOTRZEĆ NA WSZYSTKIE PERYFERIA ŚWIATA
POTRZEBUJĄCE ŚWIATŁA EWANGELII.

Papież Franciszek „Evangelii gaudium”



IDŹCIE + NA
CAŁY +
ŚWIAT
I + GŁOŚCIE
EWANGELIE,
WSZELKIEMU
STWORZENIU
MK 16,15

